

Adam Rapacki powraca do kraju

W piątek, po zwiedzeniu słynnych grot „Elephanta” położonych na wysepce w pobliżu Bombaju min. Rapacki i towarzyszące mu osoby podejmowali byli śniadaniem przez gubernatora stanu Maharastra panią Vikyalaksmi Pandit.

W nocy z piątku na sobotę minister Rapacki opuszcza Indie udając się w drogę powrotną do kraju. (PAP)

Plan i budżet Wielkopolski na X Sesji WRN

W poniedziałek i wtorek przyszłego tygodnia odbędzie się X Sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu. W pierwszym dniu radni przedyskutują projekt planu gospodarczego i budżetu województwa na rok 1963 oraz wysłuchają informacji o wykonaniu uchwał i postulatów poprzedniej plenarnej sesji.

Drugiego dnia, po rozpatrzeniu wniosków zgłoszonych w czasie dyskusji nastąpi podjęcie uchwały o planie i budżecie. Nadto radni uchwalą plan pracy Rady na rok 1963 oraz wysłuchają kilku informacji o niektórych ważniejszych decyzjach Prezydium. (zm)

Nowe sukcesy ZSRR w pokojowym współzawodnictwie gospodarczym z USA

Wykonanie planu za rok 1962

Centralny Urząd Statystyczny ZSRR opublikował w piątek komunikat o wynikach wykonania planu gospodarczego na rok 1962. Z wstępnych danych wynika, że produkcja wyrobów przemysłowych zwiększyła się o 9,5 proc. (środków produkcji o przeszło 10 proc., a artykułów masowego spożycia — o 7 proc.). Globalna produkcja przemysłowa ZSRR osiągnęła w ubiegłym roku około 63 proc. produkcji USA (w 1957 r. — 47 proc.).

Jak podkreśla komunikat urzędu statystycznego, Związek Radziecki osiągnął nowe sukcesy w pokojowym współzawodnictwie gospodarczym z USA. W przeliczeniu na głowę

Rozmowa Żiwkow — Broz-Tito

Pierwszy sekretarz KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej, premier LRB Todor Żiwkow w drodze powrotnej do Sofii z Berlina, gdzie brał udział w VI Zjeździe SED, zatrzymał się 25 bm. w Belgradzie.

W piątek odbyła się rozmowa między prezydentem Jugosławii i sekretarzem generalnym ZKJ, J. Broz-Tito a pierwszym sekretarzem KC BPK i premierem Bułgarii, T. Żiwkowem. W rozmowie uczestniczyli również działacze partyni i państwowi obu krajów.

Rozmowa przebiegała w serdecznej, przyjacielskiej atmosferze. (PAP)

USA zapowiadają próbę kosmiczną

Z przyłaski Canaveral doświadczenia UPI, że termin następnego amerykańskiego lotu kosmicznego wokół Ziemi ustalono w zasadzie na dzień 2 kwietnia br. Kosmonauta ma być tym razem major Leroy Gordon Cooper, liczący 35 lat. Planuje się utrzymać pojazd kosmicznego na orbicie okołoziemskiej co najmniej przez 24 godziny, a w najlepszym wypadku — 34 godziny. Lot ma się odbyć w kabinie typu Mercury, która wyniesiona ma być na orbitę przez nieco zmodyfikowaną rakietę Atlas. (PAP)

POGODA

W dniu 26 bm. Polska będzie się znajdować na skrajnym wyżu i przewidywane jest zachmurzenie na ogół duże. Temperatura minimalna w granicach od minus 14 st. na północnym wschodzie i minus 10 st. w centrum do minus 5 na południu kraju; maksymalna odpowiednio od minus 8 st. do minus 5 i minus 2 stopni. Wiatry początkowo słabe w ciągu dnia silniejsze z kierunków północnych i północno-zachodnich.



Rok XIX
Wydanie A

Poznań
sobota, 26 stycznia 1963

Cena 50 gr
Nr 22 (5901)

Zatrudnienie i płace tematem narady w KC PZPR

Duże rezerwy • Elastyczne przepisy bankowe

Na naradzie w KC PZPR przewodniczący Komitetu Pracy i Płac — Aleksander Burski poinformował przedstawicieli prasy o aktualnych zagadnieniach zatrudnienia i płac oraz o obowiązujących w naszej gospodarce regulaminach i zasadach w tej dziedzinie.

sadnione — uporządkowano organizację pracy.

Na naradzie przypomniano, że obowiązują odpowiednie przepisy, które idą na rękę wszelkiego rodzaju poczynaniom pożytecznym i korzystnym pod względem ekonomicznym. Nie jest tutaj po-

Dokończenie na str. 2

Kolejne spotkanie w Waszyngtonie

W piątek w Waszyngtonie odbyło się kolejne spotkanie dyplomatów Związku Radzieckiego, Stanów Zjednoczonych i W. Brytanii poświęcone dyskusji nad sprawą zakazu doświadczeń nuklearnych.

Następne spotkanie wyznaczono na 29 bm. Delegaci spotkali się na lunchu wydanym przez Foster. Obecny był również amerykański sekretarz stanu Rusk. (PAP)

Następstwa surowej zimy w różnych krajach

Surowa zima nękać od szeregu tygodni Europę, północną część Azji, Północną Amerykę i nawet w pewnym stopniu niektóre okolice Północnej Afryki miejscami nieco zlodogniała, ale gdzie indziej trwa z całą surowością. Wywołało to doświadczenia w komunikacji i zaopatrzeniu i pociągnęło za sobą niemało ofiar w ludziach.

Londyńczycy spodziewają się, że przerwie się wreszcie długi okres mrozu, śniegów, lodu i mgły a podobno najgorszy w dziejach Anglii od 120 lat. Fala ciepłego powietrza zaczęła obejmować okolice Londynu a także północno-wschodnią Szkocję, gdzie zima była dotychczas znacznie ostrzejsza niż w innych częściach W. Brytanii.

Natomiast po drugiej stronie Kanalu La Manche nie widać jeszcze żadnej istotnej zmiany. Przeciętą temperaturą we Francji wynosiła w piątek 13 st. poniżej zera, a w Alpach francuskich doszła do minus 25 stopni. Na północy Francji ugrzęzł w lodzie kanał o długości 1000 barek z węglem. W Holandii użyto mechanicznych pił do uwolnienia statków i barek mieszkalnych, którym groziło zgniecenie przez lód.

O pewnym ociepleniu donoszą z Włoch. Jednakże w południowo-wschodniej części kraju gwałtowna śnieżnica odciała od świata 230 wiosek.

Na wybrzeżu hiszpańskim Costa del Sol ukazało się słońce po dwóch dniach sztormu, który pociągnął za sobą śmierć kilku osób, uszkodził dwa statki oceaniczne, zatopił wiele prywatnych jachtów i łodzi rybackich i pozostawił tysiące osób bez dachu nad głową.

Z Aten donoszą, że po raz pierwszy od wielu lat Akropol pokryty jest śniegiem. Ubiegłej nocy w Grecji zmarło od zimna kilka osób.

W Jugosławii utrzymywała się w wielu okolicach temperatura około 20 stopni poniżej zera. Cztery osoby zmarły od mrozu na obszarze Bośni i Hercegowiny. Surowe mrozy i śniegi — jak donosi agencja Tanjug — w znacznym stopniu zakłóciły zaopatrzenie w węgiel, kolei, przemysłu i ludności.

Jakkolwiek w przeważnej części terytorium USA temperatura nieco się podniosła, utrzymywały się jeszcze w piątek następstwa gwałtownej fali mroźów: liczne zamknięte szkoły i zakłady przemysłowe, zablokowane śniegiem autostrady. Według oficjalnej agencji UPI, niezwykle ostra zima pociągnęła za sobą śmierć 165 osób.

W interesie „akcji 250“

Trzeba pomóc górnikom „Konina“

Mobilizacja górników i energetyków konińskich podczas fali mroźów była ogromna, równa chyba bezmiennej ludzkiej ofiarności podczas klęsk żywiołowych.

Dość powiedzieć, że w temperaturze minus 26 stopni, wielu z nich pracowało na najodpowiedzialniejszych stanowiskach bez przerwy, po trzydzieści godzin; także dyrektor chwytał za łom, by utorować węglowi drogę do pieców „Konina“. Dzięki postawie załóg konińskich, elektrownia dostarczała bez przerwy energię dla kraju, chwilami podtrzymywała nawet cały nasz system energetyczny.

Warto o tym pamiętać na przyszłość, gdy przyjdzie czas, by z kolei pomóc ludziom z „Konina“. A wkrótce będzie taka potrzeba.

Kopalnia „Konin“ korzysta obecnie z rezerwy, jaką stworzyła sobie w ubiegłym roku, wyprzedzając wydobycie węgla, dzięki daleko posuniętemu urobkowi ziemni. Fala mroźów wstrzymała roboty ziemne. Stalej obciążenie koparki zbierające nadkład, rezerwa odkrytego węgla kurczy się z każdym dniem. Stracony czas trzeba będzie nadrobić wiosną i latem. Będzie to możliwe pod warunkiem, że już dzisiaj przygotuje się maszyny do wydajniejszej pracy.

Górnicy apelują więc o przyspieszenie dostaw części zamiennych, potrzebnych do remontów, o zwiększenie im dostaw gazów technicznych, materiałów i surowców niezbędnych przy naprawach, bez oglądania się na zaplanowane poprzednio terminy.

Udzielenie takiej pomocy po zwoli im nadrobić plany pracy przy odkrywach, dzisiaj skutkiem mrozu. Jest to tym ważniejsze, że kopalnia „Konin“ musi stworzyć sobie szerszy front robót, by zapewnić elektrowni dodatkowe paliwo dla dwóch nowych turbin. Jak wiadomo, załoga elektrowni idąc w ślady Turowszowa zainicjowała „akcję 250“. Są to właśnie dwie nowe turbiny

125 MW, które energetycy chcą uruchomić na miesiąc przed terminem. Kto pomoże więc dziś górnikom? (zs)

Pamięci heroizmu b. oświęcimiaków

W związku z 18 rocznicą wyzwolenia b. hitlerowskiego obozu zagłady w Oświęcimiu 25 bm. odbyło się uroczyste zebranie Warszawskiego Klubu b. Więźniów Oświęcimia przy ZBoWiD, zorganizowane przy współudziale Ogólnopolskiego Komitetu Pokoju.

Zebranie otworzył prezes Klubu b. Więźniów Oświęcimia wicemin. Józef Kutin, który poinformował zebranych o działalności Klubu i pracach nad historią obozu. Celem tych prac jest utrwalenie i przekazanie przyszłym pokoleniom dziejów obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu i najbardziej heroicznej karty tych dziejów — walk konspiracyjnych organizacji więźniów o zachowanie życia setek ludzi, o zachowanie godności człowieka w obliczu faszystowskich ślepaczy.

Następnie wygłosił przemówienie wiceprezes Rady Narodowej ZBoWiD, wiceprezes Rady Ministrów — Eugeniusz Szyr. (PAP)



Święto narodowe Indii

Z okazji święta narodowego Indii — 13 rocznicy proklamowania Republiki, przewodniczący Rady Państwa PRL Aleksander Zawadzki wystosował do prezydenta Republiki Indii dr. Sarvaballabha Radhakrishnana telegram gratulacyjny, w którym przekazał zaprzysiężonemu narodowi indyjskiemu najlepsze życzenia w imieniu narodu polskiego, Rady Państwa PRL i własnym.

Premier Danii w Paryżu

Wczoraj w południe przybył do Paryża z nieoficjalną 5-dniową wizytą premier Danii — Otto Krag. Głównym celem jego wizyty jest przeprowadzenie rozmów z politykami francuskimi na temat Wspólnego Rynku.

Prowokacyjny zlot

Otwarcie wystawy rolniczej w Berlinie zachodnim stało się pretekstem do zorganizowania w tym mieście, leżącym na terytorium NRD prowokacyjnego zlotu licznych zachodniemieckich osobistości oficjalnych. Oprócz prezydenta NRD, Luebkgo do Berlina zachodniego przybyli również na jego zaproszenie przewodniczący landtagów poszczególnych krajów zachodniemieckich.

Jubileusz Nikołajewa

Kosmonauta nr 3 Andrian Nikołajew obchodził wczoraj swego rodzaju jubileusz — po raz 130 minął równik. 128 razy kosmonauta przeleciał nad równikiem w swoim statku kosmicznym „Wostok 3“, a dwukrotnie — na pokładzie radzieckiego samolotu „IL-18“, który przywiózł go do Dżakarty a następnie do Medanu — głównego ośrodka w północnej Sumatrze.

Kosztowna „pomoc“ amerykańska

W związku z pojawiającymi się w prasie amerykańskiej pełnymi przesady doniesieniami o rozmiarach i znaczeniu „pomocy“ Stanów Zjednoczonych dla Brazylii, ambasada brazylijska w Waszyngtonie rozesała oficjalne oświadczenie, które zamieściły następnie wszystkie dzienniki waszyngtońskie.

Ambasada demantuje twierdzenia prasy amerykańskiej i oświadcza, że pomoc USA udzielana Brazylii w formie pożyczek jest znacznie niższa, niż się utrzymuje i „praktycznie pomocy tej Stany Zjednoczone udzielała pod warunkiem wykorzystania jej na zakup towarów amerykańskich“. (PAP)

230 mln. złotych strat spowodowanych wypadkami drogowymi

W ub. roku Państwowy Zakład Ubezpieczeń zarejestrował 23.500 szkód powstałych z powodu wypadków na drogach. Straty wyniosły 230 mln. zł. Wyplacone w tej wysokości odszkodowania wykryły, że na pokrycie kosztów leczenia osób poszkodowanych w wypadkach, naprawę pojazdów itp.

Jednakże nie wszystkie szkody zostały zgłoszone do PZU. Wielu bowiem poszkodowanych nie wystąpiło z roszczeniami wobec Zakładu. Według oceny fachowców, ogólna liczba szkód w roku ub. wyniosła ponad 30 tys.

W styczniu posiadacze pojazdów są obowiązani zapłacić składkę ubezpieczeniową. Dowód zapłaty jest jednym z niezbędnych warunków dopuszczenia pojazdu do ruchu na drogach publicznych. Organa kontroli ruchu drogowego będą zatrzymywać dowody rejestracyjne, w przypadku nie dopełnienia tego obowiązku. W razie sprzedaży pojazdu, dowód zapłaty jest ważny nadal, nowy nabywca nie musi więc płacić składki powtórnie. (PAP)

Ludność Wielkiej Brytanii

Według danych centralnego urzędu statystycznego W. Brytanii, liczba ludności tego kraju wynosiła w końcu roku 1962 52.777.000 osób i przy końcu bieżącego stulecia osiągnie prawdopodobnie liczbę 68 milionów. W W. Brytanii jest 27.248.000 kobiet i 25.529.000 mężczyzn. (PAP)

„Sprawiedliwość“ w NRF

Za każde zabójstwo 35 minut więzienia

Związek ofiar hitlerizmu ostro zaprotestował przeciwko uwolnieniu z więzienia byłego obersturmbannführera wojsk SS Fellenza. Zbrodniarz nazistowski Fellenz winny jest zamordowania 40 tys. niewinnych ludzi w okolicach Krakowa.

Faktycznie Fellenz siedział w więzieniu tylko 2 i pół roku w czasie prowadzenia dochodzeń. „35 minut więzienia za każde zabójstwo“ — wyrok, który rzeczywiście wywołuje rumieniec wstydu u każdego, kto wierzy w prawo i sprawiedliwość — głosi oświadczenie. (PAP)

Obrady KSR w kopalni „Konin“

Wczoraj obradowała w kopalni „Konin“ Konferencja Samorządu Robotniczego. W obradach uczestniczył sekretarz KW PZPR — Ludwik Drożdż.

Uczestnicy KSR główną uwagę skupili na środkach, które zapewnią realizację tegorocznych zwiększonych planów wydobywczych i inwestycyjnych. Trzeba więc będzie rozszerzyć znacznie front wydobycia węgla. Podczas konferencji zwracano uwagę na lepsze wykorzystanie zdolności produkcyjnych wielkich maszyn zwłaszcza koparek i zwalówarek. Usprawnienia wymaga również gospodarka remontowa oraz transport. (h)

Zatrudnienie i płace

Dokończenie ze str. 1

trzeba żadna zmiana wskaźników planu, lecz po prostu zastosowanie istniejących przepisów.

Należy pamiętać, iż przedsiębiorstwa mają prawo w uzasadnionych przypadkach skorygować w porozumieniu z bankiem osobowy fundusz płac. Bank jest obowiązany wyrazić zgodę na przekroczenie korygowanego funduszu płac, gdy jest to ekonomicz-

Telefony 07.08.09 DONOSZA

OSTROŻNIE NA JEZDNI

Przy ul. Marchlewskiego samochód osobowy potrącił przechodzącą kobietę. Doznała ona ogólnych potłuczeń. Podobny wypadek zanolowano przy ul. Głogowskiej. Zza przejeżdżającego tramwaju wyszedł mężczyzna, w stanie nietrzeźwym, wpadając wprost pod nadjeżdżający samochód. Tylko przytomności kierowcy zawdzięczać można, że skończyło się na złamaniu nogi.

ZDERZENIE

Na cofającą się przy ul. Dzierżyńskiego, furgonetkę wpadł samochód ciężarowy. Pojazdy uległy uszkodzeniu. Ofiar w ludziach nie było.

POŻAR

W piwnicy domu przy ul. Narutowickiej zapalił się węgiel. Ogień w zarodku stłumiła wezwana straż.

FATALNY UPADEK

Sześciolatek Mieczysław K. upadł ze schodów tak nieszczęśliwie, że stracił przytomność, doznając wstrząsu mózgu.

NA ŚLIZGAWCE

Na lodowisku AZS upadła i skreśliła stopę 14-letnia Elżbieta G. Pierwszej pomocy udzielił wezwany lekarz Pogotowia. (za)

Toto — wielbiciel psów

Znany komik włoski, Antonio de Curtis, występujący na ekranie pod pseudonimem Toto uwielbia psy do tego stopnia, że w specjalnym schronisku na terenie swej małej posiadłości zgromadził ich ponad 200.

Na razie żona artysty, cierpiąca na ostrą nerwicę odwieziona została do kliniki psychiatrycznej. PAP

Kryzys w EWG trwa

28 stycznia br. w Brukseli mają być wznowione rozmowy „szóstki” z EWG w sprawie przystąpienia Anglii do tej organizacji, obejmującej NRF, Francję, Włochy oraz Belgię, Holandię i Luksemburg. Data ta jednak przez część prasy zachodniej jest kwestionowana.

O co chodzi? W EWG powstał poważny kryzys spowodowany stanowiskiem de Gaulle’a, który sprzeciwia się przyjęciu Wielkiej Brytanii do tej organizacji. Miał się on podobno wyrazić, że Anglia wejdzie w skład EWG, lecz wówczas, gdy nie będzie on już prezydentem. Przekonanie de Gaulle’a o niesłusznym tego stanowiska było również jednym z celów wizyty Adenauera w Paryżu. Skąd ten upór de Gaulle’a? Czyżby wznowienie tradycyjnej, historycznej niechęci do wyspiarskiego sąsiada? Nie. Inne są powody oporu Francji. Trzeba ich też szukać nie tyle w różnicach stanowisk gospodarczych, co w walce de Gaulle’a o pozycję mocarstwa V Republiki.

De Gaulle czuje się dość silny, aby w EWG bez Anglii zająć dla Francji lepszą pozycję, jako najmocniejszy po NRF partner. Natomiast, zachodnie Niemcy są zdania, że mogą spokojnie przetrwać przystąpienie do EWG Wielkiej Brytanii, której potencjał gospodarczy znacznie osłabi i wykazuje dalszą tendencję do zniknięcia. Co prawda i dla Francji udział Anglii w EWG, jako takiej, nie stanowi specjalnej groźby. De Gaulle obawia się natomiast wpływu USA, jaki wywarą będąc w związku na ich supremację w świecie anglosaskim za pośrednictwem Anglii.

Co skłania rząd konserwatywny Macmillana do wejścia w skład EWG? Przede wszystkim tradycyjna polityka Anglii utrzymywania równowagi

Kennedy pozytywnie ocenia ostatnie propozycje ZSRR

Fulbright ostro atakuje europejską politykę de Gaulle’a

Prezydent Kennedy oświadczył w czwartek wieczorem, że ostatnie propozycje radzieckie zawarte w listach premiera Chruszczowa (w sprawie zakazu prób jądrowych) mają bardzo duże znaczenie i mogą mieć daleko idące następstwa.

Prezydent, który wystąpił na konferencji prasowej, powiedział też, że ma nadzieję, iż ZSRR, Anglia i USA zdołają opracować skuteczny układ o zakazie prób jądrowych. Dodał przy tym, że spodziewa się, iż inne kraje przyłączyłyby się do takiego porozumienia, gdyż w przeciwnym razie skuteczność układu byłaby wątpliwa.

Z pierwszych doniesień wynika, że wbrew oczekiwaniom Kennedy pominął milczeniem ostre spory w EWG w sprawie przyjęcia Anglii do Wspólnego Rynku i wokół posunięć osi Paryż — Bonn, nie wspomniał też bezpośrednio o różnicach między Anglią a Francją w sprawie sił nuklearnych Zachodu.

Kennedy oświadczył, że USA energicznie popierają starania Anglii o wejście do Wspólnego Rynku.

Odpowiadając na jedno z pytań prezydent potwierdził, że USA zamierzają wycofać swe pociski balistyczne z Turcji i z Włoch. Dodał jednak, iż USA rozmieszczają na Morzu Śródziemnym okręty podwodne z pociskami „Polaris”.

W czwartek wieczorem, w tym samym czasie gdy prezydent Kennedy na konferencji prasowej wyciągał gałgankę oliwną w kierunku de Gaulle’a, nawołując do pogrzebienia wszelkich różnic i

podjęcia współpracy w ramach wspólnoty atlantyckiej na zasadach całkowitej równości, senator Fulbright ostro zaatakował politykę prezydenta Francji. Obserwatorzy zastanawiają się, czy nie był to pewnego rodzaju podział ról.

Fulbright, przewodniczący senackiej komisji spraw zagranicznych, oświadczył, że de Gaulle zagraża jednemu z Zachodu swymi „romantycznymi złudzeniami Napoleona”.

Senator zarzucił prezydentowi Francji, że zrywając rokowania w sprawie przyjęcia Anglii do Wspólnego Rynku, zadaje poważny cios jednemu z wolnych światła.

Fulbright ostrzegł też kraje Wspólnego Rynku, że jeśli produkty amerykańskie nie będą znajdowały gęsto w Europie zachodniej, „znajdą inne sposoby” likwidacji deficytu w swym bilansie płatniczym. Senator dał do zrozumienia, iż USA mogą zagrozić wycofaniem swych wojsk z części Europy zachodniej. (PAP)

Sprawa sporu chińsko-indyjskiego

List Czou En-lai do S. Bandaranaike

Jak donosi Agencja Nowych Chin premier Rady Państwowej ChRL Czou En-lai wystosował w dniu 19 stycznia do premiera Ceylonu pani S. Bandaranaike list, w którym stwierdza, że rząd chiński akceptuje w zasadzie wysuniętą przez konferencję 6 krajów w Kolombo propozycję, jako punkt wyjścia do spotkania oficjalnych przedstawicieli ChRL i Indii w celu omówienia sprawy utrwalenia stanu przetrwania ognia i odseparowania sił zbrojnych obu stron tak, aby przyczynić się do przeprowadzenia rokowań między Chinami a Indiami. W odpowiedzi na pokojowy apel konferencji w Kolombo, strona chińska gotowa jest uczynić jeszcze jeden krok naprzód na drodze do pojednania, i nie tworzyć w szeregu okrojonych pogranicznych swych placówek administracyjnych pod warunkiem, że do tych okrojonych nie zostaną wysłane wojska indyjskie i że nie uda się tam indyjski personel administracyjny.

Debata w parlamencie indyjskim nad propozycjami konferencji w Kolombo w sprawie uregulowania indyjsko-chińskiego konfliktu granicznego przebiegała w atmosferze nacisku reakcji domagającej się odrzucenia propozycji. Jednak wystąpienia sił reakcyjnych napotykały zdecydowany opór, zarówno ze strony deputowanych partii rządzącej, jak i ze strony opozycji lewicowej w szczególności Partii Komunistycznej. (PAP)

Uchwała KC KPZR i Rady Ministrów ZSRR

„Prawda” z 22 bm. opublikowała uchwałę KC KPZR i Rady Ministrów ZSRR „O krokach zmierzających do dalszego rozwoju nauk biologicznych i o zacieśnieniu ich więzi z praktyką”.

Uchwała precyzuje główne problemy nauk biologicznych, które uczeni radzieccy mają rozwiązać i które mają przyczynić się do rozwoju rolnictwa, medycyny, przemysłu lekkiego i spożywczego.

Przewiduje ona utworzenie już w roku bieżącym laboratoriów problemowych, zorganizowanie w niektórych instytutach rolnictwa wydziałów biologii rolniczej, wyszkolenie kadry naukowców dla instytutów naukowo-badawczych oraz organizacji produkcyjnych. (PAP)

Z kroniki sądowej

Za półtora miliona zł...

W Poznaniu organa MO ujawniły zakrojoną na szeroką skalę afere polegającą na spekulowaniu częściami do samochodów i motocykli.

Co wykazało śledztwo? Głównymi „bohaterami” afery są Kazimierz Podgórski — właściciel sklepu z częściami samochodowymi „Auto-Bazar” (Poznań, Kościelna 6) i Ignacy Dudzik właściciel warsztatu naprawczego samochodów „Regeneracja” (również Kościelna 6). Ustalono, że obaj kupili od pracownika Poznańskich Zakładów Napraw Samochodowych — Będęna Słomiana skradzione przez niego części wartości ok. 50 tys. zł. Ponadto Podgórski i Dudzik w latach 1955 — 62 kupili różne części zamienne z uspołecznionych placówek handlowych do krajowych i zagranicznych samochodów oraz motocykli — o łącznej wartości ponad 1,6 miliona złotych.

Surowy wyrok

Przed Sądem Wojewódzkim w Poznaniu zapadł wyrok w procesie o nadużycia w Wojewódzkim Zakładzie Weterynarii. Księżowa Sabina Organista za przywłaszczenie 113 tys. zł została skazana na 9,5 roku więzienia, 50 tys. zł grzywny, przepadek majątku w całości oraz utratę publicznych i obywatelskich praw honorowych na okres lat 5. Ponadto zasądzono od niej na rzecz zakładu odszkodowanie — na pokrycie wyrządzonej szkody — w kwocie 88 tys. zł. Surowy wyrok kary jest umotywowany tym, że oskarżona już poprzednio była 2 razy karana za kradzież społecznego mienia.

Gł. księgowy WZW — Wacław Łuczak za niedopełnienie obowiązków służbowych otrzymał karę 1 roku więzienia z zawieszaniem na 4 lata. Sąd uniewinnił dr. Zdzisława Ważnego — kierownika WZW. (ak)

Dzisiejszy serwis informacyjny przygotował Mieczysław Halinski.

Zanim wyjdą na zieloną murawę

Skromniejszy niż pierwotnie przypuszczano będzie tegoroczny międzynarodowy „rozkład jazdy” polskich piłkarzy.

Sportowe zjednoczenie Korei

W Lozannie odbyło się spotkanie przedstawicieli komitetów olimpijskich Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej i Korei Południowej. Postanowiono, że na Igrzyskach 1964 r. w Innsbrucku i Tokio startować będą wspólne reprezentacje ogólnokoreańskie. Drużyna olimpijska wystąpi pod jedną flagą. Sprawa flagi rozpatrzona zostanie jeszcze na posiedzeniu komitetu wykonawczego MKOl w dniu 7 lutego bież. roku. (za)

Kandydaci na wyjazd do Australii

W ciągu najbliższych 3 miesięcy wyjedzie do Australii pięciu polskich wioślarzy, jako pierwsza w tym roku „doraźna” pomoc PKOl. Kandydatów jest wielu. Do Polskiego Komitetu Olimpijskiego napłynęło ponad 30 zgłoszeń z różnych klubów. Z bardziej znanych polskich wioślarzy na listę kandydatów wybrali: Sasiadek, Kowalec, Zabczyński, Machowski, Stachowiak, Witczak, Peterek, Szczepaniak i Hajduk.

Ostateczna decyzja zapadnie za kilka tygodni. Obecna grupa, która wyjedzie do Australii, będzie tam przebywać ponad 2 lata. Niektórzy zostaną nawet 4 lata. (za)

Bogaty program startów Ciepłej i Barana w USA

W dniu 4 lutego Teresa Ciepła i Witold Baran udadą się do USA na serię startów w mityngach halowych. Nasi lekkoatleci przebywać będą za oceanem prawie 5 tygodni. Amerykanie zaproponowali naszym reprezentantom start w następujących zawodach: 9 lutego — Los Angeles, 15 lutego — Nowy Jork, 16 lutego — Louisville, 23 lutego — Nowy Jork (mistrzostwa Stanów Zjednoczonych), 1 marca — Nowy Jork, 2 marca — Cleveland, 8 marca — Chicago. (za)

Polka szesnasta w Austrii

W dalszym ciągu odbywających się w Zell am See (Austria) międzynarodowych zawodów narciarskich o memoriał Toni Marka, w piątek rozegrano slalom specjalny kobiet.

Zwyciężyła Austriaczka Sieglide Brauer, w łącznym czasie dwóch przejazdów 103,73 sek. przed swą rodaczką Kainz i Faerberinger (NRF).

Polka Skawińska rezultatem 117,43 sek. zajęła 16 miejsce. (za)

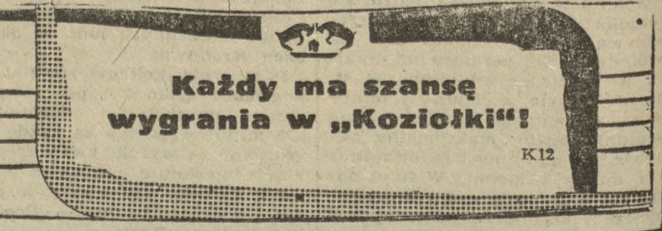
Liga zapaśnicza poznańsko-wrocławska

Projekt utworzenia zapaśniczej ligi międzywojewódzkiej złożonej z drużyn trzech województw opolskiego, poznańskiego i wrocławskiego upadł. Powstała liga terytorialna złożona z 6 drużyn Wielkopolski i okręgu wrocławskiego. Miejsce w niej zapewniły sobie Poznań i Warta z Poznania, zapaśnicy z Wrocławia i Górnik Thorez z Wałbrzycha. Po między Rokitą Brzeg Dolny i Włókniarzem Boguszów odbędzie się spotkanie eliminacyjne o trzecie miejsce.

Jeśli szwarczka Unia rozstrzygnie na swoją korzyść spotkanie rozegrane w turnieju eliminacyjnym w bież. niedzielę z Orłem Weinowice i Spójnią Gdańsk — to utrzyma się w I lidze. Wówczas mistrz kl. A okręgu poznańskiego LZS Wiry, weszłyby do ligi terytorialnej. (p)

Belgowie już zgłosili kolarzy do XVI WP

Komitet organizacyjny XVI Wyścigu Pokoju, który w tym roku rozegrany zostanie na trasie Praga — Warszawa — Berlin, otrzymał już drugie oficjalne zgłoszenie drużyny zagranicznej do tej imprezy. Po Anglikach, jako drugi zgłosili się już kolarze Belgii. (za)



Każdy ma szansę wygrania w „Koziołki”!

K12

ZADANIA DLA 100 000

Pokłosie zjazdu kółek rolniczych

Pięć lat minęło od pierwszego zjazdu delegatów wielkopolskich kółek rolniczych, który miał charakter czysto organizacyjny. Powstającym wówczas żywiłowo kółkom należało przede wszystkim nadać jakieś ramy wspólne działania w sposób prześlany i skoordynowany, uporządkować stosunki między instytucjami kółek i zrzeczeniami branżowymi dla zapobieżenia rozdrabnianiu sił i środków.

Jakże wiele się od tego czasu zmieniło. Wzrosła przede wszystkim liczebność, a więc i siła organizacji chłopów. W październiku 1957 roku istniało na obszarze woj. poznańskiego 1600 kółek z 49 tysiącami członków. Było to wprawdzie podwojenie ilości w stosunku do lat przedwojennych, ale niewystarczające w nowych warunkach strukturalnych naszego rolnictwa. Toteż I zjazd delegatów z lipca 1960 roku, mógł stwierdzić znakomity rozwój kółek i ich związków powiatowych oraz pewne powiązanie rozproszonych poczynań zrzeszeń branżowych z podstawowym pionem organizacji chłopskiej.

I chociaż cała organizacja nie jest jeszcze monolitem, chociaż niektóre zrzeszenia branżowe działają w oderwaniu od zasadniczego pionu, kierując się jeszcze — co niektórzy dyskutanci krytykowali — zasadą „każdy sobie rzepkę skrobie”, to jednak zanotować należy ogromny postęp w zakresie koordynowania wysiłków. Delegaci trzeciego zjazdu wojewódzkiego mogli już wysłuchać sprawozdania bardziej optymistycznego. No bo przecież liczba kółek rolniczych przekroczyła 2 700, a liczba członków 100 tysięcy.

Te liczby mówią nam bardzo dużo, zwłaszcza że w okresie pięciu lat wokół działalności gospodarzy kółek rolniczych wytworzyła się liczna kadra ofiarnych pracowników społecznych i półzawodowych z dyspozycjami, księgowymi, traktorzystami i agromonami na czele. Nie upoważnia to jednak do spoczęcia na laurach. Poza kółkami mamy bowiem w Wielkopolsce prawie 160 tysięcy samodzielnych gospodarzy indywidualnych. W dodatku to są przeważnie rolnicy najbiedniejsi, najmniej świadomi pod względem ekonomicznym myślenia i działania.

Dotarcie do nich, przekonanie o doniosłości i pożytecz-

ności zespolenia wysiłków w ramach kółek, utrwalenie ich świadomości, że wykorzystanie olbrzymich sum z FRR, zalegających konta bankowe poszczególnych wsi — jest czyimś interesem; przyciągnięcie tych 160 tysięcy w szeregi kółkowe dla ich własnego dobra, dla rozwoju ich gospodarstw — oto zadanie dla Zarządów kółek.

Bo wiele jest jeszcze do zrobienia w dziedzinie podniesienia produkcji rolnej w Wielkopolsce w obydwu działach podstawowych: rolnym i hodowlanym. Mimo niewątpliwych osiągnięć produkcyjnych mimo podwyższenia przeciętnych zbiorów z hektara i rozwoju hodowli inwentarza, notujemy i taki fakt, o którym mówił na czwartkowym zjeździe I sekretarz KW PZPR — Jan Szydłak: maleje produkcja towarowa; w porównaniu z 1960 rokiem, województwo poznańskie sprzedało państwu o 2 procent mniej zboża. Uwidacznia, się to szczególnie na odcinku paszowym. W przeliczeniu na strawną białko wygląda to tak: sprzedaliśmy (rok 1962) państwu 29 tysięcy ton, a kupiliśmy w postaci pasz treściwych 37 tysięcy ton białka. Ten stan rzeczy musi się zmieniać. W myśl starego, wielkopolskiego przysłowia, które głosi że „ziemia wtedy dobrze rodzi, gdy się po niej z głową chodzi”. Z głową, to znaczy z świadomością i wiedzą zawodową, stosując wszelkie najnowsze metody naukowe w gospodarce rolnej.

Po tej linii idzie podjęta na III wojewódzkim zjeździe delegatów kółek rolniczych uchwała, precyzująca zadania w trzech zasadniczych punktach: pełniejsze zaangażowanie wszystkich kółek rolniczych i każdego gospodarstwa w poszukiwaniu i uruchamianie rezerw produkcyjnych w rolnictwie; szybsze wprowadzanie postępu technicznego przy pomocy Funduszu Rozwoju Rolnictwa czemu bardzo sprzyjają ostatnie uchwały VII Plenum Centralnego Związku Kółek Rolniczych; usprawnienie metod kierowania skomplikowanymi procesami produkcyjnymi w gospodarce indywidualnej.

Do tych głównych celów zmierzają dalsze szczegółowe wytyczne uchwały w sprawie podnoszenia produkcji, zagospodarowania gruntów Państwowego Funduszu Ziemi, w zakresie oświaty zawodowej na wsi, poprawy gospodarki finansowej w kółkach rolniczych, rozwoju organizacyjnego, umocnienia roli samorządu itp. Pod adresem władz centralnych uchwała zjazdu postuluje m. in. rozważenie możliwości wprowadzenia premii wania agronomów gromadzkich za wyniki produkcyjne w gromadzie.

Postulat ten ma bardzo istotne znaczenie. Chodzi o to, aby bezpośrednio na wieś nie szli najbliżsi kwalifikowani fachowcy, lecz właśnie „najmocniejsi” najlepiej przygotowani — teoretycznie i praktycznie.

K. J.

„Wiosna - 63”

Koniec targowej fikcji

Targi Krajowe, choć to już jedenasty raz, ciągle jeszcze znajdują się w stadium rozwoju. Dowodzi tego chociażby stale powiększająca się powierzchnia wystawowa.

Oczywiście, powierzchnia nie jest jedynym miernikiem poziomu tego rodzaju imprez. Na tej samej ekspozycji można sprzedawać lub tylko pokazywać wystawione towary. Wiemy coś o tym z historii dotychczasowych Targów Krajowych. Bywało nieraz, że wystawcy przyjeżdżali do Poznania tylko po to, by się pochwalić swoją produkcją, która już przedtem została sprzedana. Takie samochwalstwo powodowało wiele nieporozumień między wystawcami, handlem i klientami. Coraz powszechniejsza niewiara w realność targowej oferty, mogła postawić pod znakiem zapytania sens całej

imprezy. Można więc przyjąć z dużym zadowoleniem nową inicjatywę organizatorów Targów Wiosennych, którzy zapowiedzieli koniec ofert bez pokrycia, na pokaz.

Do regulaminu Targów Krajowych wprowadza się klauzulę zabraniającą podpisywanie handlowi i producentom umów warunkowych, uzależniających np. ich ilościową czy jakościową realizację od przewidywanych zapasów surowca. Zależność ta pozwalała po tem na bezkarnie zrywanie umów i bałagan w zaopatrywaniu rynku. Na Targach Wiosennych wszystkie umowy mają być całkowicie skonkretyzowane w oparciu o posiadane środki. Stąd też od wszystkich wystawców wymagać się będzie urealnienia ekspozycji handlowej. Nie może tam się znaleźć towar, który już został sprzedany np. na giełdach wojewódzkich, przed Targami (dotychczas była to prawie nagminna praktyka), albo nowy wyrób, prototypowy, o nieokreślonym jeszcze standardzie i wielkości seryjnej produkcji. Nowości mają być wyodrębnione osobną informacją dla zwiedzających lub osobnym stoiskiem problemowym.

Wydać nam się, że dla urealnienia ofert i usprawnienia informacji handlowej nie od rzeczy byłoby obowiązkowe podawanie przy wystawianych towarach wielkości ich produkcji, jak to robi na przykład kluczowy przemysł odzieżowy i skórzany.

Z perspektywy młodości

Młode pokolenie naszego zachodniego sąsiada jest chyba bardziej nowoczesne od młodzieży polskiej. Jest pokoleniem zaawansowanej cywilizacji technicznej wraz z wszystkimi jej konsekwencjami. Wbrew pozorom i rozpowszechnionym w Polsce opiniom, problemy młodzieży NRD przypominają (choć oczywiście tylko do pewnego stopnia) problemy młodszych krajów Europy zachodniej. Mentalność chłopów z NRD określa maszyna i postęp techniczny.

Ten właśnie fakt, mierzony liczbą posiadanych motocykli, czy telewizorów, decyduje o nowoczesności młodzieży NRD w o wiele większym stopniu niż drugorzędne, czysto zewnętrzne cechy, którym przypisuje się u nas przesadną wagę.

Mam tu na myśli choćby naszych rodzimych brodaczy, których na ogół nie ma w NRD, mam na myśli znajomość twistów i madisonów tudzież najmodniejszych „szlagierów”, w czym polska młodzież bez wątpienia bije na głowę niemieckich kolegów.

Niestety, żadna statystyka nie podaje, ile z posiadanych w NRD motocykli znajduje

wy i skórzany. Byłby to zarazem bieżący przegląd możliwości kupna przez handlowców, bardzo pomocny zwłaszcza w ekspozycji drobnej wytwórczości.

W ramach dalszych usprawnień organizacyjnych, przewidziano przedłużenie targowych giełd: odzieżowej, dziewiarsko-pończosznicy i obuwniczej z 8 do 11 dni. Wyodrębni się także z przemysłu odzieżowego ekspozycje dla konfekcji młodzieżowej i dziecięcej.

Wśród imprez towarzyszących wymienimy wystawę urządzenia sklepów typowych dla małych miasteczek, wystawę pomysłów racjonalizatorskich w handlu oraz kas rejestracyjnych (nieodpłatne dla usprawnienia obsługi).

W większym niż dotychczas stopniu uczestniczyć będą w Targach Wiosennych przedstawiciele centralnego handlu zagranicznego. Mają oni spowodować zwiększenie produkcji wybranych towarów dla potrzeb eksportu. Targi Krajowe są doskonałą okazją do przeglądu naszych nowych możliwości eksportowych, potwierdziło się to na poprzednich imprezach. Chodzi tylko o to, by ta penetracja nie spowodowała bałaganu w urealnieniu targowej ekspozycji i oferty. Handel zagraniczny musi działać na tyle szybko, żeby nie popaść w kolizję z handlem wewnętrznym, który np. zamówił wcześniej określonej produkcji. (zs)

Pokolenie nowoczesne

się w rękach młodzieży, trzeba więc zadowolić się hipotezami: najostrożniejsze z nich mówią o kilkuset tysiącach, bardziej śmiało — o milionie! Tak czy owak jest to liczba zupełnie wystarczająca, by stanowić autentyczny problem. Przekonali się o tym niektórzy działacze młodzieżowi w NRD, których zaskoczyło zjawisko mniejszych i większych grup kilkunastoletków, dosiadających motocykli i pedających pełnym gazem po ulicach miast. Bez celu, dla samej przyjemności pędu...

Zjawisko, zrazu lekceważone, rychło nabrało sporych rozmiarów. Nie ma w tym nic dziwnego — ostatecznie dwukołowy wehikuł kosztuje w NRD od dwu do trzech tysięcy marek, zaś miesięczne zarobki młodych ludzi wahają się między 500 a 800 DM! Trzeba było pomyśleć poważnie, co zrobić z tym fantem. Wyjście okazało się proste — niemal we wszystkich miastach NRD powstały kluby motorowe powoływane do życia przez organizacje społeczne i FDJ. Przy klubach stworzono warsztaty, zapewniło pomoc instruktorów; jazdy bez celu i pirackie wyścigi po ulicach przybrały formę normalnych rajdów i zawodów sportowych. W efekcie praca w środowisku młodzieżowym wzbogaciła się o nowy kierunek, co z kolei spowodowało przypływ dalszych członków do FDJ.

Oczywiście, nie można przecenić wpływu tych zjawisk na pracę FDJ, wydaje się jednak, że owa „dwukołowa rewolucja” może być niezłym przykładem dla zilustrowania obzerniejszego problemu pod tytułem: młodzież a nowoczesność.

Więcej dyscypliny

Owe sprawy przypominają o swym istnieniu niemal codziennie. Weźmy na przykład rolnictwo — kłopoty z odpływem młodych ludzi do miast wynikają w NRD przede wszystkim z pogoni za nowoczesnością, za „miejskim stylem życia”, za zmechanizowaną pracą.

Czytałem w jednej z prowincjonalnych gazet meklembskich list — skargę uczennicy szkoły rolniczej. Zaliła się, że obora w gospodarstwie szkolnym nie jest zmechanizowana. Jej zdaniem fizyczna praca rolnika stanowi w dzisiejszych czasach anachronizm... Podobnie myślą i inni młodzi, a pamiętać przecież trzeba, iż poziom mechanizacji rolnictwa NRD jest znacznie wyższy niż w Polsce...

Władze NRD zrozumiały ów pro-

blem i obecnej akcji zachęcającej młodzież do pracy w rolnictwie towarzyszą konkretne kroki: dalszy postęp techniczny, budownictwo typu miejskiego w spółdzielniach produkcyjnych.

Jeszcze jednym przykładem z tej technicznej dziedziny może być sukces propagowanego w całej NRD ruchu młodych nowatorów. Kluby wynalazców działające przy fabrykach cieszą się bynajmniej nie deklaracyjnym poparciem młodzieży, tej samej młodzieży, którą trudno poderwać do mniej konkretnych inicjatyw...

I stąd wynikają zasadnicze wnioski: życie młodzieży NRD określone jest rozwojem nowoczesnej cywilizacji przemysłowej. Nie tylko ten fakt określa jednak jej specyfikę. Młodzi ludzie za Odrą różnią się nieco od polskich rówieśników spokojniejszym usposobieniem, większym zdyscyplinowaniem.

Czas biegnie szybciej

Był czas, że w NRD mówili się o problemie chuligaństwa, niejaki kłopoty sprawiali młodzieńcy wystający po rogach ulic, czasem nawet zaczepiający przechodniów. Dzisiaj praktycznie „Lederjacketen” (dosł. „skórzane kurtki”) przestali istnieć. Po ósmiej wieczorem ulice miast NRD są znów, jak zwykle, puste i spokojne...

W NRD tłumaczy się często zanik chuligaństwa zamknięciem granicy państwowej w Berlinie. Nie wiadomo czy istotnie przyczyną ta wyczerpuje całość zjawiska, ale z pewnością położenie końca wybieczkom młodocianych „na tamtą stronę”, do Berlina zachodniego, odbiło się całkiem namacalnie na gwałtownym spadku wykroczeń nieletnich. Trzeba znać kieszki z literaturą we „frontowym mieście”, trzeba orientować się w trudnych problemach wychowawczych zachodniobermberskiej młodzieży, aby docenić pozytywne skutki zamknięcia granicy. Nie oznacza to, rzecz jasna, by gwałtowne rozdzielanie dwu grup niemieckiej młodzieży przeszło gładko i bez konfliktów.

W ciągu ostatniego półroczna na ekrany kin NRD weszły aż dwa nowe filmy biorące za temat problem rozłąki młodych par, — „...i twoja miłość także” oraz „Cios podbródkowy”. Dziś jednak są to już problemy historyczne. Dla młodzieży — nie tylko w NRD — czas biegnie szybciej, łatwiej zacierają się w pamięci trudne konflikty.

JACEK MAZIARSKI

TEATR

O ludzkim życiu wprost

Sztuka Natalii Rolleczek pt. „Sukces” ma wiele szans powodzenia na scenie poznańskiego Teatru Nowego. Reagowanie bowiem widzów, tym razem raczej nie premierowej, daje ku temu pełne uzasadnienie. Widownia ta reagowała żywo, oklaskiwała mocno poszczególne kwestie aktorów, jednym słowem dobrze przyjmowała przedstawienie i dobrze się bawiła. „Sukces” Natalii Rolleczek należy bowiem do rzędu komedii.

To już „Drewniany różaniec” tej autorki zwrócił uwagę krytyki i czytelników swoją autentycznością, utrafiłami prostymi środkami w istotną problematykę obyczajową, a przez nią — w problematykę ideową współczesnego społeczeństwa. Natalia Rolleczek nie podaje się bowiem łatwemu zafascynowaniu formą, jest natomiast pełna uznania dla treści współczesnych, potrafi wyraźnie charakteryzować postacie, umie zindywidualizować ich sposób myślenia i postępowania.

Czyni zaś to w swojej sztuce sposobem najprostszym, lecz zarazem najtrudniejszym pisarsko. Oto wszystko, co pragnie powiedzieć o występujących postaciach, zawarło w ich dialogach, w tym, co mówią. Dialogi są też największą zaletą tej sztuki. Są to z reguły odczytania o charakterze aforyzmu, bardzo często paradoksu, krótkie, dośadne, znakomicie punktowane, nierzadko puentowane podwójnie. Materiał do tych dialogów czerpie autorka z obserwacji codziennego życia. Przewija się więc w nich proste życiowe doświadczenie, prosta ludowa mądrość. W tym tkwi bodaj główna przyczyna scenicznego sukcesu sztuki w Poznaniu, i cała tajemnicza łatwość w nawiązaniu kontaktu między aktorami a widownią.

Największą sympatią autorki — a w konsekwencji i widzów — cieszy się postać Heleny. W szpitalu, w którym rozgrywa się akcja, pełni ona funkcję salowej. Nie jest ona osobą młodą, nie zwraca na siebie uwagi atrakcyjnym wyglądem. W wydarzeniach, które rozgrywa się na scenie, występuje jako żona docenta, człowieka dla odmiany przystojnego, sławnego, nie pozbawionego próżności i wielu innych wad. Helena jest tu właśnie ową opanowaną, doświadczoną, mądrą kobietą, która — pomimo doznawanych przykrości i upokorzeń — nie traci fasonu i głowy, swoimi znakomitymi z punktu widzenia budowy dialogu odczwaniami daje naukę swojemu mężowi, Czesławowi, i komu tam jeszcze trzeba. Do niej też, mimo przejściowe przegrane, należy pierwsze miejsce w sztuce, ona jest pozytywną bohaterką, chociaż sama niczego nie wygrywa dla siebie.

Kariere robi natomiast młode dziewczę, które niczego nie umie i niczego sobą nie reprezentuje. Ma jednak futeł, ma atut urody, jest przy tym sprytna i tyle przebiegła, że wszystkie marzenia realizują się jej łatwo, bez większego już własnego udziału. To bowiem, czym uczestniczy, mogłoby być zapewne i tak, ale niekoniecznie musiałoby upoważniać ją do niszczenia innych, do odbierania mężów, do zdo-

bicia praktyki dentystrycznej itd. To dziewczę, czyli Czesława, pada w końcu ofiarą swoich własnych gier, intryg, a przede wszystkim głupoty. Ale zanim sama zapląta się w założone sieci, ileż wprowadziła bałaganu, ileż napsuła krwi porządnym ludziom, ileż w końcu trzeba było czasu, aby cała afera zdążyła wyjść na wierzch i poczęła się odkręcać wstecz, poprzez ogniwa pośrednie aż do początku.

Cóż, a Czesława na tym się właściwie kończy, a ona sama wychodzi z podniesionym czołem. Schodząc ze sceny zapowiada obronę — i można się domyślać, jakimi posłuży się argumentami. „Wyrobiła się” przecież, posiadała świetnie umiejętność obrony, przy swoim braku jakichkolwiek skrupułów nic nie powstrzyma jej przed zważeniem swojej winy na innych. Przecież w jakichś sposób „pomogła” jej w karierze Helena, i pomógł jej rzeczywistie mąż Heleny, docent Hieronim Dymny, i koledzy Hieronima; „klientami” pani Czesławy była omal cała męska część Akademii!

Autorka sztuki nie szuka jednak sensacji. Na dobrą sprawę środowisko, w jakim umieściła akcję, nie odgrywa tu roli najważniejszej, przesadzającej. Wszystko to mogłoby się dzieć w jakiegokolwiek innej grupie zawodowej. Istotny jest problem, mechanika robienia kariery, następstwa społeczne.

Z tego względu pedant mógłby tu nawet to i owo zakwestionować od

strony ścisłości czy prawdopodobieństwa zdarzeń. Niezbity mocną stroną sztuki jest też sama konstrukcja dramatyczna, wpadająca w schematy i niezbyt konsekwentna w doprowadzeniu do nieuchronnych następstw dramatyczno-psychologicznych. Oprócz krwistych, pełnych i koniecznych postaci znajdziemy tu też postacie epizodyczne, ledwie zaznaczone, anemiczne. Pierwszy garnitur osób reprezentuje tu przede wszystkim Helena, Czesława, Hieronim i Dan, drugi garnitur, ten epizodyczny, Zosia, Piotr, Służąca, Marek. Zaleta więc sztuki Natalii Rolleczek nie w konstrukcji, lecz w dialogu, co pragnę jeszcze raz podkreślić.

„Sukces” reżyserował Jerzy Korczak. Jest to jego debiut reżyserski, podobnie jak debiut dramatycznym Natalii Rolleczek jest tekst „Sukcesu”; chociaż tego nie jestem bardzo pewny, a w programie — poza wypowiedziami na temat kłopotów ze współczesną dramaturgią — nie znalazłem żadnej informacji. Taka to już nasza poznańska tradycja; nie sądzę, żeby dobra, ale to inny temat.

Reżyser poprowadził przedstawienie „Sukcesu” lekko, eksponując przede wszystkim tekst i zawarte w nim elementy satyryczne. Występujący w sztuce aktorzy, nawet w rolach epizodycznych, stworzyli indywidualności wyraźnie się zaznaczające, chociaż nie nadużywali przy tym jakichś przesadnych środków ekspresji. Najdojrzałej wypo-

dy zwłaszcza postacie: Heleny w wykonaniu Danuty Winowicz, Hieronima — Henryka Machalicy. Dana — Marianna Pogorzała i Czesławy, wykonanej przez Kryslynę Szafranską. Szafranska tę postać stworzyła z wérwą i konsekwencją, tyle że za bardzo dodawała jej gestów i ekspresji.

Wanda Elbińska, Andrzej Juszczyk, Zdzisław Zachariusz i Aleksandra Królowska mieli znacznie trudniejsze zadanie, jako że przypadły im role mniej wdzięczne, mniej plastycznie skomponowane. Ale i one nie wypadły z ogólnego tła spektaklu, które od strony plastycznej zaprojektował Marian Iwanowicz. Plastik tym razem nie miał wielkiego pola do popisu, ale w określonych wymogami tekstu warunkach poradził sobie dobrze. Ustawił ściany, planem ogólnym jakiś wydarzenia sceniczne skoncentrował, przybliżył je niejako do widowni.

Może tylko tych wejść i wyjść zbudował za dużo, co nieco rozbiło koncepcję małej przestrzeni wydarzeń. Nie wiem poza tym, czy do scenografii należały również w tym przypadku projekty kostiumów, ponieważ nie wydał mi się odpowiednim strój Dana — z tekstu sztuki wynikałoby, że Dan nie powinien nosić kostiumu aż tak eleganckiego i prosto spod igły.

Na ogół jednak przedstawienie sprawne i zgrabne. Od strony problematyki wiele pociągające i ciekawe. Nie jest to wprawdzie jakiś już ostateczny sukces teatralny i dramatyczny, ale na pewno nie pozbawiony wartości literackich, które mu powinny przysłużyć sympatię widzów.

FELIKS FORMALCZYK

Literacki wymiar sprawiedliwości

Kiedyś poświęciłem na tym miejscu kilka uwag C. Wrightowi Millsowi, wybitnemu socjologowi postępowemu Nowego Świata z okazji wnikiwej jego dysertacji „Elita władzy”. Pisarzy amerykańskich polski czytelnik i polska prasa odkryły przed pięć laty czy sześciu laty — i odkrywają ich nieustannie do dziś. Można więc zapętać, skąd tak wielkie zainteresowanie tym piśmiennictwem?

Na pewno jest to pisarstwo dobre. Odpowiada ono w poważnym stopniu zapotrzebowaniu społecznemu i intelektualnemu. Czytelnik polski z góry jest przekonany, że znajdzie tam odbicie własnych niepokojów, podanych w sposób wyrazisty i jednoznaczny. Dzięki czemu rozumie lepiej

sam siebie, rozszerza świadomość, sięga głębiej w mechanizm własnej istoty.

Jest to przede wszystkim literatura interesująca. Wpręgą odbiorcą w tok przegód, stanowi również zabawę, czyli działanie, którego ostateczny cel leży właśnie w dostarczeniu rozrywki.

Przypuszczam, iż nie można pominąć tu i sprawy naszego snobizmu. Amerykanów czytuje wielu Polaków, ponieważ tak wypada. To moda powoduje nasze zainteresowanie Hemingwayami, Caldwellami, Capotami, Faulknerami, Salingerami, Saroyanami, Wilderami. Nie jest to zjawisko złe. Snobizm, jak wiele zjawisk społecznych, ma swoje dwie strony: dodatnią i ujemną. Po stronie zysków zanotujemy wzrost czytelnictwa.

Wśród przyczyn popularności nie możemy też pominąć drzemiącej w każdym z nas żylki odkrywczy. Przed ostatnią wojną i do roku 1957 Amerykanów czytywano w Polsce mało. Klasyk „Białego wieloryba” Hermana Melville’a udośćnił się niedawno, choć książka przed jedenaściami laty obchodziła stulecie urodzin. Znalizmy Jacka Londona Marka Twaina, J. F. Coopera, E. A. Poe’a, Sinclaira Lewisa, trochę Teodora Dreisera. Po wojnie A. Walt przyswoił nam wybór opowiadań O. Henry’ego, uchodzącego w oczach niektórych za amerykańskiego Maupassanta’a. W czasie wojny zrobiła karierę Margaret Mitchell kobieco-sentymentalnym eposem „Południe, Przemienie” z wiatrem. Z powieści nakreślono film, od dwudziestu lat wznawiany przez różnych twórców i nieszkodzący zachodnim ekranom. I ten rejestr tu się właściwie zamyka. Ktoś dojrzy jedno lub dwa nazwiska (na przykład Henriette Beecher-Stowe, Perl Buch, ale to obrazu nie zmienia).

Dłatego odkrywaniu tych obszarów ma ciągle smak przygody, coś z polowania na lwy na hemingwayowsko-afrykańskiej safari, coś z rozliczania się z dramatycznymi faulkerowskimi mitów rodzinnych, coś z uczestnictwem w steinbeckowskiej fascynacji pierwotnym powołaniem człowieka, coś z Normana Mailera dramatyzmu walk ostatniej wojny na Pacyfiku, coś wreszcie — aby nie nużyć — z Caldwellowskiego smęku i niepokoju o ludzką egzystencję, zobrazowanego w „Drozie tytoniowej”.

To wszystko prawda, ale pisarstwo to interesuje nas przede wszystkim chyba dlatego, że wyrosło ze społecznego protestu przeciw życiu zbanalizowanemu, ujętemu w unfikujące ramy technokracji, nudy i jałowości. Krytycy zachodni mniej na ten punkt zwracają uwagę. Dla nas to interes chyba jeden z ważniejszych. Ważniejszy chyba także interes

i dla tamtejszych pisarzy. Powieść autor „Kochanka Lady Chatterley” D. H. Lawrence (cytuje z pamięci): gdybym się znalazł w Niemczech hitlerowskich byłbym komunistą, w ZSRR prawicowcem, w Wielkiej Brytanii antypruderijnym pisarzem płci (czyż był w istocie). Kontrowersyjny punkt widzenia, opór przeciwko odciażającej rzeczywistości — prywatnie akceptowanej niech by najbardziej — jest pozycją wyjściową dla prowadzenia dialogu, jest pozycją inspirującą dla rachunku sumienia. Owocami rzetelnej literatury oczyszczamy nasze życie.

Nie negacja, ale rozsądzanie, nie ujmowanie czi, ale skłanianie do odpowiedzi, budzenie nie pokoju, budzenie czujności, nieustanne zastrzyki wrażliwości. Oto, przypuszczam, niektóre przyczyny wielkiego rozwoju w ostatnich czterdziestu latach słowa pisanego za Oceanem. W tym zresztą rejestrze mieści się sens tego pisarstwa — i naszego, czytelnictwa, dlań zainteresowania.

Robert Penn Warren znajduje się w tym nurcie. Urodzony w roku 1905 w Kentucky. Studiował w Kalifornii, Yale, Oxfordzie. Przez jakiś czas wykładowca teorii dramatu. Autor kilku zbiorów poezji i czterech tomów prozy. Czytelnik polski otrzymał niedawno dużą powieść pt. „Gubernator”. Rzecz może stanowić pendant do wspomnianej na wstępie „Elity władzy” Millsa. Mówi o karierze polityka słanowego, technice rządzenia, ciemnych i jasnych stronach wykonywanego imperium. To warstwa fabularna. Ewokuje w pewnym stopniu rachunek z metodami stosowanymi, daje świadectwo, iż w polityce, jak powiada bohater, dobro czyni się ze zła, ponieważ nie ma z czego innego. Jest to, co ważniejsze, bardzo ambitna próba pokazania losu jednostki i przesładowanego jej niepokoju na tle zmagania o współczesne „berło królewskie” (tytuł oryginalny „Gubernator”: „All the King’s Men”) i na tle upływającego czasu. Spokój przychodzi wtedy, kiedy posiadamy świadomość, iż wyrzadziliśmy komuś bezinteresowną przysługę.

Książka posiada poza tym wiele innych rysów godnych uwagi.

Jest jedną z wybitniejszych pozycji dzisiejszych, „nowoczesną” — ze względu na poruszone tematy: mechanizm władzy, dowodzącą, iż prawdziwa literatura wyrósł może z głębokiej troski pisarza o ludzi, chwiejny los wśród niebezpieczeństw i mocy, moc nie zawsze rozumianych, ale które z ręk moralisty domagają się wymiaru sprawiedliwości dla siebie, by obłaskawione dały się wsprzeć na rzecz ogólniejszego dobra.

Przemysław BYSTRZYCKI

nauka technika życie Zamierzenia techniczne „Cegielskiego”

Czekamy na upowszechnienie doświadczeń

Weszliśmy w trzeci rok 5-letki. Rok trudny i decydujący o powodzeniu całego planu. Po IX Plenum KC PZPR nazwano go rokiem postępu technicznego. Jak jest przygotowana i co zamierza zrealizować załoga „Cegielskiego” — naszego największego zakładu przemysłowego?

SILNIKI

Jak wiadomo, nasze stocznie budują nie tylko 5-cio i 10-ciotysięczniki, lecz także mnóstwo innych statków o różnej wielkości i przeznaczeniu. Każdy typ statku wymaga innego silnika. „Cegielski” podjął więc budowę prototypu i przygotowania produkcji seryjnej odmiany silnika do napędu głównego z rodziny „Sulzera” (moc 1100 KM z cylindra), oraz w oparciu o licencję duńską silnika o mocy 1090 KM z cylindra. Przewiduje się także udział konstruktorów HCP w projekcie silnika o mocy 4—6 tys. KM przeznaczonego dla mniejszych jednostek morskich oraz dalszy rozwój antyimportowej i wielce skomplikowanej produkcji aparatury spalinowej.

Rozwój żeglugi śródlądowej w kraju i za granicą stwarza duży popyt na silniki do napędu barków rzecznych. „Cegielski” próbuje więc w tej dziedzinie coś zrobić. W tym roku wykona 4 prototypowe silniki polskiej konstrukcji wyposażając je dodatkowo w sprzęgła i przekładnie.

Zaniechanie w roku 1957 produkcji parowozów przy nieopanowaniu przez przemysł produkcji taboru elektrycznego i spalinowego, daje się ostatnio gospodarce mocno we znaki. Import i pozyskanie taboru pociągowego od sąsiadów — oto środki, jakimi ratuje się w tej chwili nasze kolejnictwo. „Cegielski”, spiesząc w sukurs PKP, buduje w tym roku — obok słabszych typu 8C22 nr 4 i 5 — doświadczalny silnik trakcyjny dużej mocy. Zaletą tego silnika (oryginalnej polskiej konstrukcji) jest stosunkowo mały ciężar własny oraz możliwość rozwijania dużych szybkości przez napędzaną nim lokomotywę. Takiego właśnie silnika kraj pilnie potrzebuje.

Można się jednak obawiać, że cegielszczacy szybciej się uporają z przygotowaniem tego silnika do produkcji seryjnej niż budowlani z nowymi

halami, w których ta produkcja ma się odbywać.

WAGONY

Cegielszczacy kontynuować będą swoje wysiłki nad zmniejszeniem ciężaru własnego wagonów, przystosowywaniem ich do większych szybkości i krótszego hamowania; zwiększania bezpieczeństwa i komfortu jazdy. W dalszym ciągu trwać będzie ofensywa lekkich materiałów i tworzyw sztucznych. W tym roku:

● Pojawi się nowa odmiana wagonu eksportowego, lżejszego i nowocześniejszego od produkowanych w roku ubiegłym;

● PKP otrzymają pierwszy zastrzyk wagonów motorowych typu 5M, których prototyp wzbudził duże zainteresowanie na ubiegłorocznych MTP oraz specjalnych wagonów doczepnych;

● Zbudowany zostanie prototyp wagonu osobowego przystosowanego do dużych szybkości (140 km/gdz.) kolei zagranicznych. Wyposażony w wysokosprawną hamulce typu „Oerlikon”, samoczynną blokadę drzwi, nawiewne ogrzewanie i jarmienie oświetlenie, wagony te wreszcie będą mogły być dopuszczone na koleje szlaki całej Europy;

● Rozpoczyna się prace konstrukcyjne i technologiczne nad wyposażeniem wagonu salonowego dla Iraku, przebudowa wagonu 104A dla PKP oraz prace nad konstrukcjami przyszłymi.

OBRABIARKI

W produkcji obrabiarek kontynuowany będzie proces ograniczania mnogości typów i specjalizowania się w kilku wybranych typach precyzyjnych automatów tokarskich. Tegoroczny plan postępu technicznego zapowiada następujące nowości:

● prototypową serię rewolwerów presekcyjnych (tak!);

● prototypową serię rewolwerów ze sterowaniem programowym;

● 10-tonową karuzelowkę z głowicą rewolwerową i silnikami o mocy 40 KW.

Poza tym, dużo uwagi poświęci się także dokumentacji przyszłościowej. Biura konstrukcyjne HCP pracować będą nad maszynami, które wejdą do produkcji w latach 1964/65.

MECHANIZACJA PRACY

W roku bieżącym „Cegielski” ma dać przy tej samej mniej więcej załodze o 10 proc. większą produkcję towarową. Dodajmy, produkcję w wielkości nową, bardziej pracochłonną. Dla przykładu: w Kuźni wzrost produkcyjności sięga 17 proc., w Fabryce Wagonów 9 proc., w Fabryce Obrabiarek 16 proc. a w Fabryce Narzędzi nawet 25 procent. Przed załogą stoi więc zadanie dalszego wydatnego podniesienia wydajności pracy. Jakimi drogami będzie się to odbywać? Otóż przede wszystkim drogą doskonałości

nia organizacji, techniki i technologii wytwarzania.

Opracowano np. plan dalszej mechanizacji czynności ręcznych. Robotnicy wyposażeni zostaną w pneumatyczne imadła i uchwyty, w pneumatyczne młotki, wiertarki, szlifierki, klucze, pistolety na tryskowe itp. zmierzające na rękach i wydłużające pracę. Tokarze otrzymają zestawy narzędziowych „Ursusów” urządzeń ułatwiających tzw. czynności przygotowawcze-zakończeniowe. Spawacze — otrzymają automatyczne urządzenia do zgrzewania, malarze — urządzenia natryskowe do malowania. Do warsztatów wprowadzi się w szerszym zakresie mechaniczne żurawie, elektrowciągły i podajniki transportowe. Nastąpi dalsza mechanizacja prac przedludzkowych.

TECHNOLOGIA

Komisje problemowe przygotowują (a fabryczne rady robotnicze zatwierdzą) szereg propozycji zrywających w sposób radykalny z tradycją. Napiływające z całego świata informacje techniczne wskazują, że struganie metalu oraz toczenie wielu gwintów można zastąpić frezowaniem, dutowaniem — przeciąganiem, skrobanie — szlifowaniem i że daje to znaczne oszczędności w czasie. „Cegielski” wprowadzi więc te sposoby u siebie.

Wprowadzi się także potokowy montaż takich wyrobów (amortyzatory wagonowe, kanistry benzynowe), co do których jeszcze wczoraj uważano, że w potok się „włożyć” nie da. Nastąpi zmiana sposobów montażu i wykańczania obrabiarek. Rozszerzy się obróbkę chemiczną i plastyczną metali, zwiększy parametry skrawania, wprowadzi nowe wielowrzecionowe agregaty wiertarskie. Tam, gdzie wczoraj robotnik z mozołem wiercił w detalu każdą dziurkę osobno; jutro, za jednym naciśnięciem dźwigni wykona 13 otworów.

Te i inne pociągnięcia mają sprawić, że liczba roboczogodzin potrzebnych do wyprodukcowania silnika okrętowego zmniejszy się z 71 tys. w IV kwartale ubr. do 65 tys. w IV kwartale roku bieżącego, wagonu — z 9,5 na 9,1 tys., automatu tokarskiego — z 2,4 na 2,1 tys. roboczogodzin.

W Poznaniu mamy mnóstwo mniejszych i większych zakładów przemysłowych. Trzeba koniecznie coś zrobić, aby wszystkie wypróbowane metody pracy „cegielszczaków” przenoszone były natychmiast do innych fabryk, przenoszone w sposób zorganizowany i z sankcjami. Przy padkowej wymianie doświadczeń przynosi rezultaty zbyt nikiel w stosunku do olbrzymich możliwości.

PIOTR CHOJNACKI

ZAWÓD WYUCZONY LUB WYKONYWANY

Anna Jahołkowska woj. zielonogórska. — Posiadam dyplom magistra ekonomii, pracę dyplomową pisałam z księgowości. Jakże powinno być określenie mego zawodu? Niedawno otrzymałam dowód osobisty z określeniem w rubryce zawód „pracownik umysłowy”.

RED. — Jak nam komunikuje Komenda Miejska Milicji Obywatelskiej, do dowodu osobistego wpisuje się jeden zawód: wyuczony lub wykonywany, w zależności od życzenia obywatela. Konkretnie w Pani przypadku w dowodzie osobistym powinno być napisane „ekonomista” lub też „księgowy”. Radzimy udać się do jednostki, która wydawała dowód osobisty i prosić o zmianę.

BĘDZIE BIBLIOTEKA?

Tadeusz May. — Kiedy Wydział Oświaty i Kultury Prezydium Dzielnicy Rady Narodowej — Grunwald uruchomi wypożyczalnię książek przy ul. Grunwaldzkiej? Chodzenie na Rynek Łazarski jest uciążliwe, a przecież chętnie czytamy, szczególnie w długie zimowe wieczory.

RED. — Prezydium Dzielnicy Rady Narodowej — Wydział Oświaty i Kultury zawiadomił nas, że mimo do-

czytelnicy piszą — REDAKCJA ODPOWIADA

tychczasowych starań w Wydziale Spraw Lokalnych nie uzyskano odpowiedniego lokalu na uruchomienie biblioteki publicznej na Grunwaldzie. Być może w I kwartale 1963 r. krytyczny stan sieci bibliotek ulegnie znacznej poprawie.

PO PRZEJĘCIU ZIEMI

J. J. Trzaskowice. — Chciałbym oddać moje dziesięciohektarowe gospodarstwo pod zarząd PGR-u. Mam 64 lata, zaś żona moja, która stale choruje, 58 lat. Czy należy mi się renta?

RED. — Na wniosek właściciela, nieruchomości rolna może być przejęta przez państwo i zagospodarowana w całości. Właściciel może wyłączyć spod przejęcia budynki mieszkalne i gospodarskie, które są potrzebne jemu oraz zamieszkałym z nim rodzinie. Także działkę gruntu o obszarze 0,2 ha może Pan zatrzymać dla siebie. Zaopatrzenie emerytalne (renta starcza) przysługuje Panu wtedy, jeżeli: a) obszar zdanej nieruchomości wynosi ponad 2 ha; b) dochód z pracy w gospodarstwie stanowił główne źródło utrzymania; c)

jeżeli Pan ani małżonka nie posiadacie innych nieruchomości; d) zadłużenie wobec państwa nie przekracza wartości 75 procent gruntów wchodzących w skład nieruchomości oraz jeżeli osiągnął Pan 65 lat życia. Sprawy te reguluje ustawa z 28. 6. 1962 r. (Dz. U. nr 38, poz. 116).

BUDOWA

TYLKO ZA ZEZWOLENIEM

Jan Bartoszek. — Moja stodoła rozpada się. Chcę więc pobudować nową. Czy w związku z tym muszę mieć plan, a jeśli tak, to jakie są formalności?

RED. — Na każdą budowę, trzeba mieć zezwolenie Wydziału Architektury i Nadzoru Budowlanego. Należy więc złożyć podanie, opłacone kosztami skarbowymi i wraz z planem stodoły złożyć w radzie narodowej z prośbą o akceptację. Jeżeli odpowiedź będzie pozytywna, wtedy może Pan przystąpić do budowy.

OLIMPIADA W TOKIO

Obieżyświat. — Kiedy odbędzie się następna Olimpiada?

Słyszałem, że organizowane będą różne wycieczki. Proszę o informację, ile trzeba będzie mieć pieniędzy, by tam pojechać.

RED. — Przyszła Olimpiada odbędzie się w Tokio w 1964 roku. O wycieczkach zbiorowych nie nam jeszcze wiadomo, lecz sądzimy, że „Orbis” zorganizuje jakąś wycieczkę dla miłośników sportu.

PEŁNY ZASIŁEK GÓRNICZY

A. L. — Słyszałem, że w niektórych przypadkach pracownicy fizyczni mogą otrzymać zasiłek chorobowy w wysokości pełnych poborów.

RED. — Pełen zasiłek chorobowy przysługuje tylko w górnictwie na podstawie Karty Górnika, jeśli np. pracownik uległ wypadkowi pod ziemią.

PRZY I ZA POMOCĄ

Regina Weiss. — Proszę o wyjaśnienie, kiedy należy mówić za pomocą, przy pomocy a kiedy z pomocą.

RED. — Przy pomocy, z pomocą, mówimy wtedy, jeżeli tej pomocy udzieli nam osoba, za pomocą — jeżeli odnosi się do rzeczy. A więc: Przy pomocy lub z pomocą siostry uszyłam piżamę, lecz — za pomocą świda wywierciłem dziurę w skrzyni. (i)

Notatki techniczne

● W Anglii rozpoczęto seryjną produkcję tanich, miniaturowych transformatorów o maksymalnym natężeniu prądu 0,5 amp. i o wymiarach 3,25 x 1,5 cala. Korpus transformatora wykonany jest z tworzywa poliestrowego.

● W Stoczni Leningradzkiej spuszczono na wodę tankowiec „Sofia” o wyporności 60 tys. ton. Ten olbrzymi — ponad 230 m. długi — statek wyposażony jest w najnowsze urządzenia napędowe, nawigacyjne i przedludkowe.

● „Wynalazkiem tak prostym jak spinacz a potencjalnie równie ważnym” nazwała firma Lockheed stworzoną u siebie śrubę, która nie wypadnie przy największych nawet draniach samolotu czy maszyny. Śruba ma ściśle przylegające do sworzni sprężynowe zabezpieczenie w kształcie

spinki do włosów. Gdy nakrętka spadnie, „spinka” rozszerza się na boki, trzymając śrubę.

● Sztuczne szafiry i rubiny wytwarzać można w piecu słonecznym zbudowanym w Australii. Trzy duże lustra koncentrują promienie słoneczne na piec, w którym metal w ciągu kilku sekund zamienia się w parę.

● Mikrofon tranzystorowy wielkości guziczka, a czterokrotnie czulszy od aktualnie znanych w świecie, skonstruowano w laboratoriach „Bell Telephone”. Można nim wykryć nawet zakłócenia w przepływie krwi przez serce.

● Elektryczną motykę do upraw ogrodowych i plantacji krzewów jagodowych skonstruował inżynierowie radzieccy. Motyka zdaje egzamin w kilku sowchozach ogrodniczych, m. in. w sowchozie „Tieplicznyj”.

● Nowy typ centryfugi o szybkości wirowania do kilku milionów obrotów na minutę skonstruowano w Zakładach „Mikrotechnika” w Czechosłowacji. (pch)

Styczeń

26

sobota

Imieniny

Polikarpa,
Pauliny

Słońce:

wsch.: g. 7.45
zach.: g. 16.26

Teatry

OPERA — nieczynna
POLSKI — nieczynny
NOWY — nieczynny
OPERA — g. 19 — „Dziękuję
Ci Ewo” (koniec ok. g. 22)
MARCINEK — g. 11, 16.30 — „Kró-
lowa śniegu” (koniec ok. g. 18)

Kina

APOLLO — ul. Piekary — g. 14,
16.30, 19 — „Jak być kochaną”
(polski, 18 lat)
BAŁTYK — ul. Roosevelta 22 —
g. 10, 12 — „Szkariadne żagle” —
(radz., 12 l.), g. 14, 16.30, 19 —
„Owczę pęd” (franc., 16 l.)
CZERNASTKA — Hala 14 MTP
g. 10, 12.30 — „Pan i astrolog”
(CSRS, 12 l.), g. 15, 17.45, 20.15 —
„Księżę i aktoreczka” (USA, 16
lat)

GONG — ul. Wielka — g. 10, 12.30 —
„Zdradca jest wśród nas” —
(ang., 12 l.), g. 16, 18, 20 — „Ok-
no na podwórzu” (USA, 16 l.)

GWIAZDA — KINO DOBRYCH
FILMOW — Al. Marcinkowskie-
go — g. 15.30, 18, 20.15 — „Z so-
boty na niedzielę” (ang., 18 l.)

HUTNIK (Antoninek) — ul. War-
szawska — g. 16.45, 19 — „Pięk-
na młynarka” (włoski, 16 lat)

KOSMOS (Winogrady) — g. 17,
19.30 — „Młodzieńcza miłość”
(jap., 16 lat)

MALTA — ul. Filipińska — g. 16
— „Zbuntowana orkiestra” (hol.,
12 l.), g. 18, 20 — „Wszystko dla
pań” (franc., 18 l.)

MINIATURA — ul. Chelmońskie-
go — g. 15.45 — „Zakochany kun-
del” — g. 18, 20.30 — „Fran-
cuzka i miłość” (franc., 18 l.)

MUZA — g. 10, 12.30 — „Złote pi-
sko” (USA, 7 l.), g. 15, 17.30 —
„Mandacik proszę” (włoski, 16
lat)

OLIMPIA — ul. Grunwaldzka —
g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 — „Zio-
dzień w hotelu” (USA, 18 l.)

OSIEDLE — ul. Limbowa — g. 17,
19 — „Reka w potrzasku” (arg.,
18 lat)

PANCERNIAK — Al. Wojska Pol-
skiego — g. 17.30, 20 — „Wszyst-
ko dla pań” (franc., 18 l.)

PRZYJAZN — ul. Ratajczaka —
g. 15.30, 18, 20.15 — „Oko za oko”
(franc., 16 l.)

RIALTO — ul. Dąbrowskiego — g.
12, 15.30, 19 — „W 80 dni dookoła
świata” (USA, 12 l.)

RUSALKI (Swarzędz) — g. 17,
19.30 — „Ogniomistrz Kaleń” —
(polski, 16 l.)

SCALA — ul. Krauthofera — g. 16
— „Tajemnicza puderniczka”
(CSRS, 9 l.), g. 18, 20 — „Dziś
w nocy umrze miasto” (polski,
14 lat)

TECZA — ul. Wspólna — g. 17, 19
— „1510 do Yumy” (USA, 16 l.)

WARTA — ul. 27 Grudnia — g.
14.30, 16 — „Śpiewa Ives Mon-
tand” (g. 17.30, 20 — „Gracz” —
(franc., 18 l.)

WCZASOWICZ (Puszczykowo) —
g. 19.15 — „Gdy byliśmy młodzi”
(bułg., 14 l.)

WILDA — ul. Gwardii Ludowej —
g. 14.30, 17, 19.30 — „Śniegi w za-
łobie” (USA, 12 l.)

WOJSKOWE — ul. Polna — g. 15
— „O dwóch takich, co ukradli
księżkę” (polski, 9 l.), g. 17, 19.30
— „Helenka i mężczyźni” (franc.,
18 lat)

WRZOS (Luboń) — nieczynne
WRZOS (Mosina) — g. 17, 19.15 —
„Stokrotka” (franc., 18 lat)

ZNICZ — nieczynne

Radio

SOBOTA

WARSZAWA I: 7.20 — Muzyka;
7.45 — Dla dzieci; 8.50 — „Rozmo-
wa na tematy prawne”; 9.20 — Dla
klasy III i IV; 9.40 — Koncert Orkiestry
Rozł. Wrocław; 10.10 — Mówi
Technika; 10.20 — Koncert muz.
polskiej; 11 — Dla klasy VII; 11.30
— „Na wesołogę”; 11.50 — Z cyklu:
„Rodzice a dziecko”; 12.15 — „Rol-
niczy kwadrans”; 12.30 — Ubezpie-
czenia o wsi — wieś o ubezpie-
czeniach; 13 — Dla klasy III i IV;
13.20 — Gra Polska Kapela; 14 —
„Niezapomniane stronie”; „Za-
gadka literacka”; 14.30 — Koncert
najnowszych radz. piosenek i mel.
rozrywkowych; 15.25 — „Operetka,
jej twórcy i wykonawcy” audycję
opracował Jerzy Chomiczy; 16.05
Z życia ZSRR; 16.30 — Program
młodzieżowy — „Ambicje i star-
ty”; 17.05 — Aud. Ośrodka Badań
Opinii Publ.; 17.15 — Koncert po-
пулярny pt. „Sobotnie popołudnie”;
18 — „Najciekawszy proces”;
18.20 — Korespondencja z zagranicy;
18.30 — Kurs nauki j. franc.;
18.45 — Kabarek reklamowy;
19.05 — „Wędrowni muz.”; 20.26 —
Sport; 20.30 — Recital skrzypcowy
Oleg Krysy (ZSRR) laureata II
nagrody na tegorocznym IV Międ-
zynarodowym Konkursie im. H.
Wieniawskiego w Poznaniu; 21 —
„Co ty na to”; 22.30 — Melodie ta-
neczne; 23.10 — Po jednym utwo-
rze w wykonaniu orkiestr rozr.
Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 12.05, 15,
17, 20, 23.

POZNAŃ: 7.50 — Muzyka; 8.35
Serenady orkiestrowe; 9.20 — Aud.
dokumentalna; 9.45 — Kurs nauki
j. ros.; 10.40 — „Patent” opowia-
danie Wiesława Borkowskiego; 11
Koncert chopinowski; 11.30 — Pol-
ska muz. rozr.; 12.15 — Mała Or-

kiestra Dęta pod dyr. H. Beim-
cika; 12.50 — Aud. aktualna; 13 —
Oprac. Malachrino; Wiazanka
mel. hiszp.; 13.10 — Aud. literacka;
14.30 — „Z notatnika reportera”;
14.45 — Dla dzieci; 15 — Borys
Christoff — najślawniejszy śpie-
wak Bułgarii; 15.20 — Wiazanka
melodii rozr.; 15.30 — Dla dzieci;
16.25 — Przegląd sportowy; 16.30 —
Na fali mel.; 17.20 — Aud. aktual-
na; 17.30 — Solowe i chórne
pieśni romantyków; 18.50 — Fel.
M. Jorsta; 19.30 — „Matysiako-
wie”; 21.27 — Sport; 21.40 — Gra
Zespół J. Miliana; 22 — Karnawa-
łowa rewia orkiestr tan.; 22.30 —
„Zespół Dziewiątki — Trzy po
trzy”; 23.15 — d. c. karnawałowej
rewii orkiestr i zespołów tanecz-
nych.

Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30,
12.05, 16, 17.50, 19, 21, 23.50.

NIEDZIELA

WARSZAWA I: 7.20 — Muzyka;
8.30 — Przekrój muz.; 9.20 — Kar-
ol Filip Emanuel Bach; Symfo-
nia Nr 4; 9.30 — Magazyn Wojsko-
wy; 10 — Dla dzieci; 10.20 — Kon-
cert życzeń; 11.40 — Magazyn No-
wości Techn.; 12.10 — Z cyklu:
„Plamy na mapie”; 12.20 — Plo-
senka miesiaca; 12.50 — Niedziel-
ny kiermasz muz.; 13.30 — „Roz-
mowy z postaciami”; 13.40 — Kon-
cert rozrywkowy; 14.15 — „Ziel-
ony Magazyn”; 14.30 — „W Jeziora-
nach”; 15 — „Wesoły autobus”;
16.05 — Tygodniowy przegląd wy-
darzeń międzynarodowych; 16.20 —
Wodewil L. Dmurskiego pt. —
„Wisła swatem”; 17.20 — Muzyka
tan.; 18 — Wyniki regionalnych
gier liczbowych i „Toto-Lotka”;
18.05 — Muzyka; 19.05 — „Zespół
Dziewiątki”; 19.25 — Koncert sol.
20 — „Tydzień w kraju i na świe-
cie”; 20.26 — Sport; 20.30 — „Ma-
tysiakowie”; 21 — „Mikrofon dla
wszystkich”; 22 — Do tańca gra
Orkiestra Pablo Beltrana; 22.20 —
Teatr poezji; 23.10 — „Ze świata
oper”; 23.40 — Hymn i koniec
audycji.

Wiadomości: 6, 7, 8, 9, 12.05, 16,
20, 23.

POZNAŃ: 8.50 — Koncert; 9.20 —
Fel. literacki; 10.30 — Poezja i
muzyka; 11 — Popularne walce;
11.20 — „Zespół Dziewiątki”; 11.40 —
Słuchamy muz. ludowej; 12.10 —
Koncert Poznańskiego Chóru
Chłopięcego pod dyr. J. Kurczew-
skiego; 12.30 — Humoreska Czesła-
wa Chruszczewskiego pt. „Jak
przeszedłem samego siebie”; 12.50 —
Z muzyki H. Wieniawskiego;
13.10 — „Kronika Polaków” — dr.
Mateusza Suchnińskiego; 13.30 —
„Moskwa z melodią i piosenką
słuchaczom polskim”; 14 — Kon-
cert życzeń; 15 — Dla dzieci; 16.30 —
Koncert chopinowski; 17.05 —
Fel. na tematy międzynarodowe;
17.15 — Gra Orkiestra Tan.; 17.30 —
„Podwieczorek przy mikrofo-
nie”; 19 — Trzy mikro-dramaty
wg. Cami „O duchach, markizie
i niefortunnym aptekarzu”; 19.31 —
Słynne orkiestry tan.; 20 — Re-
wia piosenek; 20.30 — „Koziołki”;
21 — Stan pogody; 21.40 — „Wia-
domości w ramkach”; 22 — Sport;
22.30 — Karnawałowa rewia or-
kiestr i zespołów tan.

Wiadomości: 6.30, 7.30, 8.30, 12.05,
17, 21, 23.50.

Telewizja

SOBOTA

POZNAŃ I PROGR. OGÓLNOP.:
16.55 — Program dnia (lok.); 17 —
Wiadomości dziennika telewizyj-
nego (W-wa); 17.05 — Konkurs
dla dzieci i młodz. „5 milionów”
(W-wa); 18.05 — „Telerozmaitości”
(lok.); 18.40 — Sprawozdanie spor-
towe (Kraków); 19.30 — Dziennik
(W-wa); 20 — „Dobranoc” (W-wa);
20.05 — „O musze, dziadku i kos-
mosie” (Wrocław); 20.25 — Z cy-
klu „Portrety” — progr. Andrzej
Strug (W-wa); 21 — „Złoty chło-
pak” — film fab. prod. ameryk. od
lat 16 (lok.); 22.40 — „Od Ponto-
niaka do Wuzetu” — progr. roz-
rywkowy (W-wa).

NIEDZIELA

POZNAŃ I PROGRAM OGÓL-
NOPOLSKI: 9.30 — Telew. Kurs
Rolniczy; „Jak żyć rolni”
(W-wa); 10.25 — Przerwa; 10.55 —
Program dnia (lok.); 11 — „Agry-
kola czyli młodość” — reporta-
ż TV (W-wa); 12 — Poranek muzycz-
ny (K-ce); 12.55 — „Dwaj żołnie-
ry” — film fab. prod. radz. od
1, 10 (lok.); 14.10 — Przerwa;
15 — Niedzielnia Biesiada (Łódź);
15.50 — Teatrzyk domowy dla dzie-
ci „Wawrzełek” (W-wa); 16.10 —
Wyniki losowania „Koziołków”
(lok.); 16.15 — Recital aktorski I.
Tomaszewskiej (K-ce); 17.05 — „25
minut z Krystyną Mazurówną i
W. Grucą” (W-wa); 17.30 — „Chwi-
la wspomnień” — kroniki z 1924 r.
(W-wa); 18 — Teleturniej „Wielka
gra” (W-wa); 19.10 — „Wieczorne
rozmowy” (Łódź); 19.30 — Dzien-
nik (W-wa); 20 — Sportowa Nie-
dziela (W-wa); 20.30 — „Alibi nie
wystarczy” — film fab. prod. cze-
chosłowackiej od 1. 13 (lok.); 22 —
Niedziela Sportowa Wielkopolski
(lok.).

Dyżury pełnią

SZPITAL IM. J. STRUSIA — chi-
rurgia — interna — ul. Szkolna
8/12, tel. 511-11.

STACJA POGOTOWIA RATUN-
KOWEGO M. POZNAŃ, ul.
Chelmońskiego nr 20, tel. 544-44;

POWIATOWA STACJA PR — ul.
Kościuszki nr 103 — tel. 86-86.

APTEKI: 23 Lutego 18, Mic-
kiewicza 22, Dzierżyńskiego 144,
Głogowska 72, Garbary 52, Ostro-
roga 6, Rynek Śródecki 1, Staro-
łęcka 79 (tylko dyżur nocny).

WIERNI POLIHYMNI

W niedzielę odbywa się w Poznaniu sprawozdawczo-wy-
borezy walny zjazd delegatów Wielkopolskiego Związ-
ku Śpiewaczego. Dotychczasowy zarząd przedstawi na nim
dwuletnią działalność Związku. Po zapoznaniu się z przy-
gotowanymi materiałami sprawozdawczymi, można z tej
okazji dać już odpowiedź na pytanie, czy ruch śpiewaczy
w województwie poznańskim zamiera. Wróżyć, którzy to
przepowiadali, było bowiem wielu.

Wprawdzie nie ma jeszcze
tej liczby zespołów, którą mo-
gła się dawniej pochwalić
Wielkopolska, ale daje się za-
uważyć pewne ożywienie.
Obecnie w 15 okręgach śpie-
wawczych działają 122 zespoły,
liczące 8277 członków; przed
dwoma laty było 7453 człon-
ków. Jeszcze jeden walor —
szeregi chórne odmłodziły.
Oby tej młodzieży w zespołach
było jak najwięcej!

Zdawałoby się, że do zespó-
łowego śpiewu garnąć się bę-
dzie pleć piękna. Tymczasem
nie mamy w województwie
ani jednego chóru żeńskiego.
Za to w towarzystwie męskim

Nowy zastrzyk
węglu i koks

W dzień i w nocy przyby-
wają do Poznania wagony z
węglem i koksem. Ostatnio
rozładowano 330 ton węgla i
większe ilości koks hutnicze-
go ze Śląska. Poznański Komi-
tet Opalowy, kierowany przez
przewodniczącą RN. m. Po-
znania, J. Kusiaka, postanowił
dostarczyć opału przede
wszystkim szkołom, które
prawdopodobnie w poniedziałek
28 bm. rozpoczną normal-
ne zajęcia.

Ponieważ sytuację transpor-
tową w zasadzie opanowano,
spływ opału do Poznania prze-
biega zgodnie z planem. Bar-
dzo cieszy także fakt zwięk-
szenia wydajności gazowni,
która podniosła produkcję ko-
ksu o 200 ton dziennie. Ten po-
wagany zastrzyk pozwoli na
lepsze zaopatrzenie najbar-
dziej zagrożonych punktów w
naszym mieście. (s)

Huty czekają
na złom

Zakłady hutnicze przechodzą
obecnie bardzo ostry kryzys z
powodu nierytmicznych dostaw
złomu.

Gwałtowne zahamowanie dostaw
nastąpiło na skutek niesprzyja-
jących warunków atmosferycz-
nych i braku wagonów.

W związku z tym Pełnomocnik
Prezydium WRN do Spraw Su-
rowców wtórnych oraz Rejonowa
Składnica Złomu apelują do kie-
rowników zakładów przemysło-
wych (kluczowych i przemysłu
terenowego), Państwowych Gos-
podarstw Rolnych i Mechanizacji
Rolnictwa, prezesów PZGS „Sa-
mopomoc Chłopska”, Spółdziel-
ności Pracy oraz wszystkich
pracowników odpowiedzialnych za
gospodarkę złomem: pomóc
hutnictwu w zlikwidowaniu wa-
skiego gardła i spotęgowanie
na tym polu wysiłki złomu w ma-
ksymalnych ilościach.

Wagony PKP zwolnione zostały
na przewozy złomu. Każda jedna
zebrana i odstawiąca tona złomu
to pewna gwarancja zachowania
ciągłości produkcji żelaza i stali.
(na)

Reprezentacyjny Bal
„Prasy”

odbędzie się w sobotę 2 lutego
1963 r. o godz. 21 w salach re-
stauracji „Adria” przy ul. Gło-
gowskiej 14.

Organizator Balu — Stowarzy-
szenie Dziennikarzy Polskich —
prosi o szybki odbiór zarezerwo-
wanych biletów wstępu, które
można odbierać w Sekretariacie
Stowarzyszenia ul. Grunwaldzka
19 pokój 24 tel. 611-21.

Dla gości organizatorzy prze-
widzieli w programie Balu dwie
orkiestry taneczne, konkursy z
nagrodami i wiele innych nie-
spodzianek.

INFORMUJEMY

Sekcja Składaczy Maszynowych
przy Zarz. Okręgu Zw. Zaw.
Prac. Poligrafii w Poznaniu,
urządza w niedzielę, 27 bm. w
godzinach od 16 do 24 Podwiecz-
nek Tancznych w sali Domu Dru-
karza, przy ul. Irzyńskiego 10.

W związku z przebudową sieci
elektrycznej w dniu 28 bm., w
godz. 8 — 15, zostaną pozbawie-
ni energii elektrycznej miesz-
kańcy ul. Pogodna, Pałacowa,
na odcinku Promienista — Pogodno,
Strzecha, Berestecka, Raszynska
oraz ul. przyległych. (K652)

jeszcze jednej izby, chociażby
tej, która w sąsiedztwie od
roku stoi pusta. Mimo to upar-
cie i z zapalem szerzy kult
pieśni, nieodłącznej towarzy-
szki naszego życia. Piszę o tym
długo, aby — w ramach ży-
czeń z okazji obrad — czcigod-
ni ojcowie miasta wzięli tę
sprawę do serca. W pewnej
mierze jest to sprawa honoru
Poznania, jako największego
ośrodka śpiewaczego w kraju.
Fakt ten zobowiązuje do szcze-
gólnej opieki.

JÓZEF PIEPRZYK

Eliminacje
piosenkarzy amatorów

28 bm. o godz. 17 w Studio Ra-
diowym przy Alejach Marcin-
kowskich 3 odbędą się elimina-
cje do programu p. t. „Dziewięć
piosenek”, organizowanego przez
Telewizję Warszawa i Komitet
Centralny ZMS.

Do eliminacji przystąpić mogą
wszyscy piosenkarze-amatorzy w
wieku od lat 15 do 20. Należy
przynieść ze sobą nuty wykony-
wanego utworu.

Wszyscy ci, którzy chcą wy-
stąpić w programie „Dziewięć
piosenek” z zespołem „Niebiesko-
Czarnych” spotykają się na
wspomnianej eliminacji. (na)

Fiedlerowska Kanada
— 26 lat starsza

Kanadę pachnącą ży-
wicą” utrwalił Ar-
kady Fiedler raz na zawsze
w pamięci młodych i
dorosłych miłośników le-
ktury, przybliżając nam od-
ległe, egzotyczne kontynen-
ty. Obecnie, jak już wszyst-
kim zainteresowanym twór-
czością naszego poznańskiego
pisarza czytelnikom wia-
domo, Fiedler pracuje nad
drugą książką o Kanadzie.
Będzie ona efektem jego
trzymiesięcznej wędrowki
po tym kraju, którą odbył
w lecie 1961 roku, w towa-
rzystwie znanego szczeciń-
skiego fotografa, Witolda
Chromińskiego. Od pierw-
szej wyprawy, upamiętnio-
nej popularną u nas i u
wszystkich niemal sąsiadów
„Kanadą pachnącą”, mme-
ło 26 lat. Zanim autor prze-
każe nam swoje wrażenia z
drugiego spotkania ze starą
znajomą w książce, która
jest już ponoć gotowa w
„dwóch trzech” — drugi
uczestnik tej niezwykle in-
teresującej wyprawy, pan
Chromiński pozwoli nam o-
bejrzeć swoje „trofea”, u-
trwalone za pomocą obiek-
tywu aparatu fotograficz-
nego.

Szczeciniacy, głównie zaś
wieczni pod urokiem „za-
morskich przygód”, żyjąca
młodzież, przez dwa miesią-
ce tłumnie w ubiegłym ro-
ku zwiędzali wystawę foto-
gramów kanadyjskich. O-
becnie, dzięki staraniom po-
znańskiego Pałacu Kultury,
będziemy mieli i my okazję
obejrzeć je u siebie. W hallu
I piętra zgromadzone już
ponad 200 prac, podzielo-
nych tematycznie na 9 dzia-
łów, związanych z kolejny-
mi etapami podróży. Wiel-
kie miasta i sławne hotele
uczestnicy wyprawy pozos-
tawili — jak mówi Arkady
Fiedler — prośpektom biur
turystycznych. Ich szlak
wiódł przez pierwotne pus-
cze Kanady, przez siedliska
Indian, przez jeziora pełne
szczupaków. Zwiędzając
wystawę, zobaczymy więc
spław dżewna z puszczy On-
tario, dżorzecne, sławne za-
wody i igrzyska kowbojskie,
podczas których uwarz-
nia się dzikie konie i do-
siada rozjuszonych byków,
zwiędzimy rezerwat nardo-
wowy w Górach Skalistych
i Wood Buffalo National
Park w Północnej Albercie
— największy (1700 mil²)
rezerwat Kanady, odwiedzi-
my osady rybackie, polskie
rodziny a także dowiemy
się, jak łowić ogromne
szczupaki.

Otwarcie wystawy nastą-
pi 28 bm. o godz. 17. Oprócz
fotogramów kanadyjskich

W ubiegłym roku mieszkań-
cy województwa ofiarowali na
budowę szkół Tysiąclecia blisko
70 mln. zł. Przybyło łącznie 38
nowych obiektów szkolnych. W
roku 1963 planuje się oddanie do
użytku 19 nowych „Tysiącleci”.

• Zaloga Poznańskiego Przed-
siębiorstwa Obrótu Nasionami
„Centrala Nasienna” po raz trzeci
zdobyła tytuł najlepszej placówki
w kraju.

• W pracowniach Wojewódz-
kiego Biura Projektów Budownic-
twa Wiejskiego trwają prace nad
dokumentacją wielkiego ośrodka
kulturalno-rozrywkowego dla Ko-
nina.

• Rozstrzygnięto ostatecznie kon-
kurs, ogłoszony przez nasz dział
terenowy na najlepszą korespon-
dencję z województwa. Pierwszą
nagrodę — bon towarowy na
1200 zł — komisja konkursowa
przyznała Jerzemu Niedzielskie-
mu z Czarnkowa za ciekawy re-
portaż zatytułowany „Wsydlwi
choroba”.

• Mieszkańcy Wielkopolski
rozwiązują wiele lokalnych trud-
ności przy pomocy czynów spo-
łecznych. W ciągu trzech kwarta-
łów ubiegłego roku wykonano
prace wartości 18 552 tys. zł.

• Powiat śremski ma najlepiej
pracującą w województwie orga-
nizację PCK. Należy do niej po-
nad 11 tys. osób. (mi)

zwiędzający będą mogli o-
bejrzeć wystawę zagranicznych
tłumaczy książek A.
Fiedlera, kupić którąś z je-
go pozycji w specjalnym
stoisku, a także poprosić pi-
sarsza o autograf.

Na młodzież czeka zaś
niecodzienna i chyba po raz
pierwszy w historii litera-
tury notowana atrakcja.
Oto autor mającej się wkrót-
ce ukazać drugiej książki o
Kanadzie, Arkady Fiedler
zaprasza swych przyszłych
młodych czytelników do
współudziału w wyborze
tytułu dla powieści. Po obej-
rzeniu wystawy, ilustrują-
cej sprawę i wydarzenia, o
których pisze autor, mło-
dzież będzie więc mogła
wziąć udział w konkursie
na tytuł, który — prócz sa-
tisfakcji ze „współpracy” z
pisarzem — przynieść może
również nagrodę.

Tyle o wystawie. Na za-
kończenie informujemy
wszystkich miłośników twór-
czości Arkadego Fiedlera,
że w najbliższym czasie pi-
sarz zamierza wyruszyć w
nową podróż — tym razem
do Indonezji. Za dwa, trzy
lata będziemy więc szukać
na półkach księgarskich
fiedlerowskich wrażeń z tro-
pików. (wan)

do redaktora

Całkiem serio

Autor felietonu „Nie żartem,
lecz serio” („Głos Wielkopolski”
nr 4 z 5. I. 1963) podpisujący się
I Z gorszony jest obecnością 12
i 13-latków w kinie „Wojskowe”
na amerykańskim filmie „Pół żar-
tem, pół serio”, dozwolonym od lat
18, na dobiek w porze dla dzieci
niestosownej (film kończy się o 22).
Jeśli chodzi o przypadek, jaki
nastąpił w kinie „Wojskowe” —
przynajmniej zachowano — jak
wynika z felietonu pewne pozory,
opatrząc afisze klawuła odnośnie
wieku widzów. W naszej Operetce
— przeciwnie. Wielkie litery napi-
su przy kasie głoszą, że dzieci wpu-
szcza się na widownię jedynie za
normalnymi biletami wstępu. Do-
bre, prawda? Szkoda, że operetka
nie stosuje żłówek dla nieletnich,
czy abonamentów specjalnych dla
uczniów szkół podstawowych!

To też dzieci, tak dzwiczące jak
i chłopcy w wieku 10—12 lat wi-
dzmy tu sporo i nikogo to nie gor-
szy, ani dziwi. Przychodzą tu w to-
warzystwie rodziców i starszych.
Mnie to jednak dziwi, jak mogą
bez żenady rodzice i opiekunowie
oklaskiwać pikantne scenki z „Hra-
biny Maricy” czy „Dziękuję Ci
Ewo” w obecności wytrzeszczą-
cych oczu nieletnich chłopców i
dziewcząt.